Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 15 kwietnia 1937 r. Nr. 103

Wypłata 7 procent. Pożyczki stabilizacyjnej 1927 r.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł. — s. b.). W lipcu 1936 r. rząd polski ze względu na duży odpływ złota z Banku Polskiego był zmuszony zawiesić obsługę pożyczek dolarowych, emitowanych zagranicą, a więc m. in. i 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej 1927 r.

W końcu marca Sejm i Senat uchwaliły ustawę, upoważniającą ministra skarbu do przeprowadzenia wymiany papierów emisyjnych państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa, wypuszczonych w walutach obcych, na 4 i pół proc. pożyczkę wewnętrzną w złotych.

Ustawa ta weszła w życie w dniu 12. kwietnia 1937 r. i Ministerstwo Skarbu przystąpiło do opracowania szczegółowych warunków, na których konwersja będzie dokonywana. Warunki te ukażą się w rozporządzeniu ministra Skarbu w ciągu możliwie krótkiego czasu.

Jak wynika z już ustalonych przez Izby ustawodawcze zasadniczych warunków konwersji, posiadacz n. p. 100-dolarowej obligacji 7-procent. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r., będzie mógł wymienić ją na nową obligację 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej z 1937 r., wartości nominalnej 725 zł., gdyż przy przerachowaniu kapitału obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej na obligację 4 i pół procentowej pożyczki wewnętrznej, zastosowany kurs najkorzystniejszy dla posiadacza pożyczki stabilizacyjnej waluty, z wymienionych na obligacjach tej pożyczki, a mianowicie guldena holenderskiego, oraz dołączona t. zw. premia wykupu, która dla pożyczki stabilizacyjnej wynosi 3 dol. dla każdej 100-dolarowej obligacji. Posiadacz takiej nowej obligacji wartości nominalnej 725 zł. otrzyma za półroczny kupon od tej obligacji około 16,31 zł. Posiadacze obligacyj dolarowych, którzy zgłoszą się do konwersji, będą mieli prawo, w myśl art. 3 ustawy konwersyjnej, do t. zw. rekonwersji. Oznacza to, że gdyby dla zagranicznych posiadaczy zaofiarowano później konwersję pożyczki stabilizacyjnej na nową pożyczkę w walutach obcych, to posiadacze 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej w 1937 r. będą mieli prawo do nowej konwersji na papiery, wypuszczone w walutach obcych, z takim samym oprocentowaniem, z terminem umorzenia i kursem wykupu, jak papiery, zaofiarowane posiadaczom zagranicznym.

Wypłata kuponu półrocznego w obniżonej wysokości na równi z posiadaczami zagranicznymi (n. p. za kupon 3 i pół dol. — 8,62 zł.), ograniczyć się zatym może dla posiadacza krajowego, jeśli skorzysta z konwersji do jednego tylko kuponu, t. j. płatnego w dniu 15. kwietnia 1937 r.

Posiadacze kuponów 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1937. 1927 r., płatnych 15 kwietnia r. b., którzy nie zechcą inkasować zł. 8,62, mają prawo, w myśl wyżej wspomnianego układu, do otrzymania wzamian za kupon 20-letnich bonów Skarbu Państwa, oprocentowanych na 3 proc. rocznie w wysokości, stanowiącej równowartość w złotych pełnej wartości nominalnej kuponu. Dla kuponu n. p. 3 i pół dolarowego zostanie wydany 3-procentowy bon Skarbu Państwa wartości nominalnej około zł. 24,64.

Warunki emisji 3-procentowych bonów Skarbu Państwa i szczegóły wymiany na te bony kuponów od pożyczek dolarowych, zostaną podane do wiadomości publicznej w osobnym komunikacie.

Przyjęcia u P. Prezydenta

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł. — s. b.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj — w obecności Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza — pp. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego i ministra Spraw Zagranicznych J. Becka.

Nowy wiceminister Przemysłu i Handlu?

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł. — s. b.) Prasa poznańska zamieściła wiadomość, iż poseł Sikorski z Poznania ma być powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Min. Przemysłu i Handlu. Oficjalnego potwierdzenia wiadomości tej na razie brak.

Radykali zrywają pakt Frontu Ludowego

Paryż, 14. 4. (Tel. wł.). Organizacja radykalna departamentu Heraudlt postanowiła w wyborach uzupełniających do Izby Deputowanych na miejsce opróżnione po socjaliście Salette, poprzeć kandydata Unii republikańsko - socjalistycznej, nie zaś kandydata partii socjalistycznej, jednego z najbliższych współpracowników premiera Bluma, sekretarza generalnego prezydium rady ministrów Coha. „Figaro" z tej racji zwraca uwagę, że decyzja organizacji departamentalnej partii radykalnej jest zerwaniem paktu Frontu Ludowego na terenie wyborczym.

Mimo napływu czerwonych „ochotników" powstańcy odnoszą zwycięstwa

Avila, 14. 4. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że żołnierze wojsk rządowych wzięci do niewoli przez powstańców, oświadczyli w sztabie armii powstańczej, że w ciągu dwóch ostatnich dni wojska rządowe w następstwie walk na odcinku Escurial miały stracić 5000 zabitych i około 15.000 rannych.

Salamanca, 14. 4. (PAT) Komunikat oficjalny kwatery głównej wojsk powstańczych donosi, że oddziały powstańcze zmusiły do ucieczki wojska rządowe, które usiłowały zaatakować pozycje pod Santa Luteria. Nieprzyjaciel stracił 200 zabitych.

W ciągu nocy wojska rządowe zaatakowały pozycje powstańców pod Urquiola, zostały jednak na skutek kontrataków odparci, ponosząc duże straty i pozostawiając na polu walki 100 zabitych.

Ataki nieprzyjaciela na odcinku Kordony zostały również odparte. Powstańcy zdobyli 3 karabiny maszynowe i wzięli do niewoli wielu jeńców.

Rzym, 14. 4. (Tel. wł.) Specjalny wysłannik „Gazetta del Popolo" opisuje w korespondencji z Perpignan podróż, jaką odbył w pociągu nr. 77. Pociąg ten co wieczór kursuje pomiędzy Paryżem a granicą hiszpańską, przewożąc stale — jak informuje korespondent — transporty ochotników. Pociąg ten, zwany popularnie „pociągiem czerwonym" zabierał z sobą do niedawna 2 wagony ochotników, którymi opiekował się specjalny przewodnik. Ochotnicy ci wysiadali w Perpignan, gdzie umieszczeni są czasowo w gmachu poszpitalnym, po czym po otrzymaniu fałszywych paszportów hiszpańskich udają się do Hiszpanii samochodami.

Miny na wodach biskajskich

Londyn, 14. 4. (PAT) Dzisiejsza debata w Izbie Gmin wywołuje w społeczeństwie angielskim duże zainteresowanie, jako że sprawa obrony żeglugi brytyjskiej na morzach jest zagadnieniem bardzo popularnym. Cała debata obracać się będzie głównie dokoła sprawy min, założonych na terytorialnych wodach biskajskich. Opozycja będzie się starała dowieść, że min tych wcale nie założono.

Zainteresowane sfery żeglugowe usiłują obalić argumentację rządu o założonych minach i jeden ze statków brytyjskich, zatrzymany w St. Jean de Luz wyruszyć miał dziś nad ranem, mimo ostrzeżeń oficjalnych, do Santander, położonego o 45 mil na zachód od Bilbao. Dwa inne statki brytyjskie z żywnością, jakoby szczęśliwie dotarły już do Santander. Podobno trzy krążowniki hiszpańskiej floty wojennej rządowej przybyły na wody Santander i zamierzają zaatakować siły morskie powstańców dla przerwania blokady Bilbao.

P. Prezydent zamianował dr. Biłyka wojewodą lwowskim

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł. — s. b.) PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ MIANOWAŁ DOTYCHCZASOWEGO WOJEWODĘ TARNOPOLSKIEGO P. ALFREDA BIŁYKA WOJEWODĄ LWOWSKIM.

następnie na własną prośbę do rezerwy, otwiera w Łodzi kancelarie adwokacką. Bierze żywy udział w organizacjach społecznych. Posiada m. in. następujące odznaczenia: Krzyż Niepodległości, Order Polonia Restituta, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi itd.

W dniu 10 lipca 1936 r. został mianowany wojewodą tarnopolskim, a obecnie wojewodą lwowskim.

———



Wojewoda Alfred Biłyk urodził się w r. 1889 we Lwowie, kończy gimnazjum w Brzeżanach, następnie uniwersytet we Lwowie. W tym okresie bierze czynny udział w organizacjach nie podległościowych młodzieży. Od roku 1908 pracuje w Związku Walki Czynnej u boku Edwarda Śmigłego-Rydza. W r. 1910—11 odbywa jednoroczną służbę wojskową w armii austriackiej, po czym nieprzerwanie aż do wybuchu wojny światowej pracuje w Związku Strzeleckim w Brzeżanach na stanowisku prezesa i komendanta. W r. 1911 otrzymuje z rąk komendanta głównego Związku Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego odznakę oficerską Związku Strzeleckiego za ukończenie kursu oficerskiego w Stryju tzw. „Parasol". W r. 1914 zostaje wcielony do armii austriackiej, lecz już w grudniu tego roku na żądanie Józefa Piłsudskiego zwolniony przechodzi do Legionów.

W Legionach bierze udział w działaniach Pierwszej Brygady na Podhalu, następnie jest zastępcą szefa Departamentu wojskowego N.K.N. w Piotrkowie, po czym służy w 1. pułku piechoty leg. początkowo w charakterze oficera do zleceń w sztabie pułku, następnie na stanowisku adiutanta pułku, którego dowódcą był Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Po kryzysie przysięgowym obejmuje stanowisko sędziego śledczego w Łodzi.

W dn. 11 listopada 1918 r. kieruje w Łodzi rozbrojeniem okupantów.

Do 8 października 1921 r. pozostaje na stanowisku komendanta m. Łodzi w stopniu porucznika, awansując stopniowo do rangi majora. Zwolniony

Pogłoski o rekonstrukcji rządu nie sprawdziły się

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł. — s. b.) Przepowiadane wielokrotnie całkowite czy też częściowe zmiany w rządzie, dotychczas się nie sprawdziły. Koła polityczne zaobsorbowane były ostatnio posunięciami rządu w sprawach gospodarczych. Po dokonanych ostatnio posunięciach czynników rządowych w sprawie walki ze zwyżką cen, uwaga kół politycznych została znowu skierowana na ewentualne zmiany zarówno w łonie samego rządu, jak i na wyższych stanowiskach w administracji państwowej. Prasa opozycyjna zaczyna lansować pogłoski, że rząd zostanie gruntownie zrekonstruowany, przy czym szefem rządu miałby zostać obecny szef OZN płk. Adam Koc, gdyż w ten sposób „ustalonoby wzajemny stosunek i usunięto dwutorowość w posunięciach rządu i nowego obozu" — twierdzi jedno z pism warszawskich.

Jeżeli chodzi o ewentualne zmiany na wyższych stanowiskach w administracji państwowej, to mówi się tutaj, iż poza ustąpieniem płk. Beliny Prażmowskiego, mieliby ustąpić również wojewoda białostocki Kirtiklis, wojewoda wołyński Józefski i lubelski Rożniecki. Przepowiadana już od dłuższego czasu zmiana na stanowisku wojewody wołyńskiego, dotychczas nie sprawdziła się mimo, że wiadomość tę podawano już wielokrotnie jako 100 proc. pewną.

Powołania na ćwiczenia rezerwy w bieżącym roku

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł. — s. b.) Ukazało się już obwieszczenie dowództw okręgów korpusu o powołaniu podoficerów i szeregowych rezerwy na zwyczajne ćwiczenia wojskowe w roku budżetowym 1937/38.

Powołani będą w w roku 1937/38 na ćwiczenia wojskowe ci podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania. Ponadto podlegają powołaniu na ćwiczenia wszyscy podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ub.

Czas trwania ćwiczeń dla każdego z rezerwistów zostanie określony w karcie powołania. Rezerwista obowiązany jest przynieść ze sobą i przedstawić dowody formacji: dokumenty wojskowe osobiste (książka wojskowa z kartą mobilizacyjną, książeczka strzelecka), 2) dokumenty stwierdzające zawód cywilny, co dotyczy również bezrobotnych. Rezerwiści, którzy będą chcieli uzyskać przesunięcie okresu ćwiczeń na termin późniejszy, winni złożyć za pośrednictwem władz administracyjnych umotywowane prośby do PKU. Prośba musi być wniesiona najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem stawiennictwa, wymienionym w karcie.

Młodzież Ludowa przeciw Młodzieży Wiejskiej

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł. — s. b.) Zarząd główny Związku Młodzieży Ludowej, na którego czele stoi dr. Karol Polakiewicz, postanowił złożyć czynnikom rządowym skargę na centralny komitet do spraw młodzieży wiejskiej, który — jak brzmi uchwała Związku — darzy specjalną opieką Związek Młodej Wsi.

„Instruktorzy tego Związku, opłacani z funduszów publicznych, rozbijają często Koła Związku Młodzieży Ludowej." „Zielone koszule" — tak brzmi popularnie nazwa Związku Młodzieży Ludowej — idą jeszcze dalej, skarżąc się na działaczy Związku Młodej Wsi, będącego pod przewodnictwem pewnej grupy politycznej, która w walce konkurencyjnej często używa nazwiska p. min. Poniatowskiego.

Kto wygrał?

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu 3 klasy 38 Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr.: 12567, 16576 134118 138648.

5.000 zł. na nr.: 92060 104717 129308 178672.

2.000 zł. na nr.: 99654 186126.

1000 zł. na nr.: 18991 53700 82776 98713 168425 173595.

500 zł. na nr.: 1699 10329 13858 21339 26771 28865 49113 97196 103806 106028 112461 120905 177082 187725 187793.

400 zł. na nr.: 50025 58978 69605 73015 78626 83026 94060 105944 107597 122301 123178 128712 133640 159166 179351 188783 194346.

Wielka afera podatkowa we Lwowie

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł. — s. b.). Inspektor do walki z przestępstwami podczas przeprowadzania dochodzeń we Lwowie, wpadł na ślad nadużyć podatkowych na szkodę Skarbu Państwa w Małopolskim Towarzystwie Rafinerii Spirytusu.

W związku z tym aresztowano dyrektora przedsiębiorstwa oraz paru urzędników.

Naczelny komitet państwowych przedsiębiorstw przemysłowych

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł. — s. b.) W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoska, że w najbliższym czasie ma być utworzony osobny komitet naczelny państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. Na czele projektowanego komitetu stanąć ma b. minister Przemysłu i Handlu Floyar Rajchman. Należy nadmienić, iż wiadomość na ten temat po raz pierwszy ukazała się już przed kilkoma dniami.

Opieka Polski nad uchodźcami hiszpańskimi

Walencja, 14. 4. (PAT) Rokowania, prowadzone przez posła R.P. min. Szumlakowskiego z rządem hiszpańskim w sprawie ewakuacji Hiszpanów, korzystających z prawa azylu w poselstwie R.P., zostały pomyślnie zakończone. Rząd hiszpański zgodził się aby 66 Hiszpanów-azylantów zostało przewiezionych autobusami pod flagą polską z Madrytu do Walencji. Azylanci zostaną załadowani na okręt polski „Wilia", który zawinie do Walencji 16 kwietnia i wywiezieni poza granice Hiszpanii.

Jest to ostatnia partia Hiszpanów, korzystających z prawa azylu w poselstwie R.P. Poprzednia partia, złożona z kobiet, starców i dzieci, została ewakuowana do Francji.

———

Legia Honorowa dla płk. Rudnickiego

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł. — s. b.). Dziś o godz. 12-ej ambasador republiki francuskiej p. Noel w asyście attache wojskowego gen. Musse udekorował w gmachu ambasady francuskiej — Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej naczelnego redaktora „Polski Zbrojnej" ppłk. dypl. Adama Rudnickiego.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1937 r.

Przeciwko agitacji ludowcowej

Władze państwowe wydały zakaz urządzenia w Racławicach zgromadzenia i zjazdu, projektowanego na nadchodzącą niedzielę przez stronnictwo ludowe. Wojewoda kielecki, wydając ten zakaz, wyszedł z założenia, że inicjatorom nie tyle szło o obchód rocznicy bitwy pod Racławicami, ile raczej o zorganizowanie manifestacji partyjno-politycznej, zmierzającej do podniecenia umysłów.

Zakaz ten wywołał w prasie różne refleksje. I tak np. czytaliśmy w jednym z pism, że przecież tego rodzaju zjazdy i zgromadzenia są zwoływane przez „wytrawnych polityków", że „są tam przecież przywódcy, są ludzie, cieszący się szerszym posłuchem". Że zatym istnieje jakoby gwarancja ładu i spokoju, że więc nie powinno być przeszkody do odbywania podobnych masowych zebrań...

Jest tak istotnie w — teorii. Są rzeczywiście „przywódcy", są starzy gracze polityczni, którzy faktycznie powinni cieszyć się „szerszym posłuchem".

Ale wiemy przecież, jak to wygląda w — praktyce... Wiemy, że między teorią a praktyką jest — przepaść..

Wiemy, jak to bywało różnymi czasy... Mieliśmy rozmaite „kongresy", na czele których stanęli nie tylko „wytrawni politycy", ale nawet najwybitniejsza elita spośród przywódców partyjnych, luminarze partii. I wiemy również, w co się takie „kongresy" przeobrażały... Jak na nich pleniła się destrukcja, jak z nich rósł posiew nienawiści, jakie konflikty rodziły się między rozagitowanymi tłumami a władzami bezpieczeństwa, jak podniecenie umysłów utrzymywało się poza dzień zjazdu, by wybuchać potym przy lada okazji, zmącać spokój na wsi, wpędzać biedne ofiary rozagitowania w ostre konflikty z lokalnymi organami porządku i ładu... Historia zajść i procesów kryminalnych, od wypadków na „rynku kleparskim" w Krakowie po Wierzchosławice, od zaburzeń w Małopolsce środkowej po rzędy ławek w salach sądowych w Rzeszowie czy Jaśle, wypełnione nieszczęsnymi ofiarami agitacji partyjnej — historia ta jest w świeżej pamięci całego społeczeństwa i ma swą głęboką a ostrzegawczą wymowę...

Bo wiemy, że ci niby to „wytrawni" przywódcy nie są bynajmniej gwarantami ładu i bezpieczeństwa — nawet w tych wypadkach, gdy istotnie nie mają zamiaru rozpętywać burzy. I to nie tylko na wsi, również i w środowiskach miejskich. Doświadczenia strajkowe są pod tym względem bardzo często wielce miarodajne. Mieliśmy takie przykłady, że gdzieś wybucha np. strajk tramwajarzy czy strajk w fabryce, choćby tylko na podłożu ekonomicznym a nie politycznym. Po 24-ch godzinach okazuje się jednak, że „wytrawnym przywódcom" wypadają z rąk cugle, że kierownictwo dostaje się do rąk elementów, przelicytowujących ich pod względem radykalizmu, że górować nad masą poczynają żywioły nieodpowiedzialne, te, dla których „im gorzej tym lepiej"... I widzieliśmy też, jak ci „wytrawni przywódcy", przerażeni tym, co się dzieje, radośnie witają organy bezpieczeństwa, z trudem — i niestety przeważnie nie bez krwawych ofiar — przywracające porządek i ład w tłumach, które się wymknęły z rąk „wytrawnych przywódców"...

A cóż dopiero, kiedy ci „wytrawni przywódcy" sami spekulują na to, by opinii publicznej unaocznić swe „wpływy" za pomocą zainscenizowanych pod różnymi pozorami — np. rocznic czy pamiątkowych obchodów — zajść!

Na takie widowisko i na takie „sprawdziany" wpływów, rzekomo przez „wytrawnych polityków" wywieranych — pozwolić sobie Polska dziś, gdy po latach kryzysu gospodarczego poczyna się wydźwigać na pewną wyżynę pomyślniejszej koniunktury, naprawdę nie może. Gdyby jeszcze w tej chwili Racławice, opromienione tradycją jednego z najwspanialszych czynów oręża polskiego, miały stać się terenem naprawdę rocznicowego obchodu, gdyby teraz przypadała data pełna, wymagające zbiorowego uczczenia bitwy! Ale impreza partyjna, zainscenizowana.. pod pozorem historycznego faktu — nie jest ani uczczeniem kosynierów Bartosza Głowackiego, ani okazją do ściągnięcia mas włościańskich na uświęcone bohaterstwem ich przodków pole chwały. Została natomiast pomyślana jako typowa manifestacja polityczno-partyjna, która bardzo łatwo mogła się przerodzić w okazję do siania fermentu i do popisu rozmaitych elementów wywrotowych, czyhających jeno na takie okazje...

A my jesteśmy właśnie na przednówku ery, której zadaniem będzie zabliźnienie ran, zadanych dobrobytowi wsi i miasta przez długotrwały kryzys, ery, której znamieniem i celem będzie podciągnięcie Polski wyżej, ery, której hasłem i wytyczną będzie skupienie się sił twórczych dla obrony Polski i odrobienia wiekowych zaległości.

Tak czyniąc, z pewnością lepiej składamy hołd płomiennej tradycji Racławic, niż inscenizując na ich polach manifestacje, przepojone jadem partyjnym...

„Wytrawni politycy" — o ile naprawdę wytrawni — zrozumieć muszą, że nie czas i pora na sianie fermentów w ludzie. A już napewno nie — pod pozorem Racławic...

F. Z.

Prawo pracy dla t. zw. „emerytów zaborczych"

Na marginesie uchwały Senatu, odsyłającej do Komisji projekt noweli do ustawy emerytalnej nasuwają się pewne uwagi.

Analizując art. 25. omiawianego projektu noweli do ustawy emerytalnej, mającej chociaż częściowo uchylić krzywdy, wyrządzone t. zw. „urzędnikom zaborczym", t. j. urzędnikom Polakom, pracującym na ziemiach polskich przed powstaniem Państwa Polskiego, dochodzimy do konkluzji, że ograniczenie pracy emerytów państwowych, zawarte w art. 25 powołanego projektu noweli, pozostaje w sprzeczności z art. 5 i 8 ustawy konstytucyjnej.

Art. 5 (1) brzmi: „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego (2) Państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych". Art. 8b (1) i (2) brzmi następująco: „Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami".

Z tych postanowień wynika w sposób jasny i niedwuznaczny, iż Państwo, stawiając pracę każdej jednostki bez żadnego wyjątku, na tak wysokim piedestale, domagając się od każdego obywatela, by wypełnił nią całkowicie treść swego życia i tworząc z niej alfę i omegę życia zbiorowego, t. j. podstawę rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej, nie może równocześnie od pracy w instytucjach prywatnych wykluczać **całej warstwy społecznej inteligencji zawodowej w stanie spoczynku**, o ile nb. inteligencja ta jest jeszcze do pracy zdolna, a z powodu uzyskania prawa do pełnego uposażenia emerytalnego i ukończenia 55 roku życia (granica wieku, obecnie obowiązująca), swój stosunek do państwowego warsztatu pracy całkowicie zlikwidowała. — Można niewątpliwie rozszerzyć granicę wieku i w ten sposób przedłużyć obowiązek czynnej służby państwowej, lecz usuwać poza nawias jakiejkolwiek godziwej pracy żadnej jednostki, będącej w stanie spoczynku, nie można!

Każda inna interpretacja obowiązującej wszystkich obywateli Państwa ustawy konstytucyjnej, będzie sprzeczna z jej duchem.

Nie można żadną miarą wykluczać od dobrodziejstw pracy w instytucjach prywatnych całej grupy społecznej ludzi, którzy bezsprzecznie zasłużyli się dla dobra Państwa i uzyskali bądź częściowe, bądź nawet całkowite zaopatrzenie emerytalne, które jednak zwyczajnie nie wystarcza na opędzenie kosztów utrzymania ich rodzin. Wszak najwyższa, zaledwie dla nielicznych jednostek osiągalna emerytura w VI. grupie uposażenia urzędników państwowych wynosi obecnie trzysta kilkadziesiąt złotych miesięcznie, bez względu na stan rodziny. Zakazem, lub ograniczeniem pracy zarobkowej nie powinno się utrudniać emerytom spełnienia obowiązków swoich najbliższych, wyżywienia i kształcenia dzieci.

Zakaz pracy obwarowano sankcjami karnymi, które bądź ograniczają pobory emerytalne w ten sposób, iż suma ich ubocznych zarobków nie będzie mogła przekraczać miesięcznie kwoty 400 zł. bądź też zawieszają całkowicie prawo poboru emerytury, gdy uzyskany zarobek poboczny równa się wymiarowi emerytury obliczonej w maksymalnej kwocie 400 zł. miesięcznie.

Te sankcje karne są prawnie nieuzasadnione, gdyż zaopatrzenie emerytalne nie jest gratyfikacją, udzielaną warunkowo i z łaski, jak to słusznie zauważył poseł Ostafin, w swoich motywach do projektu omawianej noweli, lecz jest **ono prawem dobrze nabytym długoletnią służbą dla dobra Państwa i społeczeństwa i regularnym, długoletnim opłacaniem składek emerytalnych.**

Według obowiązującej ustawy, prawa tego można pozbawić urzędnika li tylko z powodu popełnienia przestępstw, w ustawie szczegółowo wymienionych, zatym nie z powodu wykonywania ubocznego godziwego zarobkowania, gdyż czynnoć taka nie jest dotychczas skwalifikowana jako przestępstwo w żadnym państwie.

Projekt ograniczenia dochodu całej grupy społecznej, tj. inteligencji urzędniczej w stanie spoczynku, do maksymalnej **granicy 400 zł.** miesięcznie, nie wytrzymuje życiowej kalkulacji z tego powodu, iż nie bierze od pod rozwagę stanu rodzinnego urzędników, kosztów kształcenia dzieci, stosunków drożyźnianych miast, uposażonych w średnie i wyższe szkolnictwo itd. Traktuje on jednakowo ludzi stanu wolnego i obarczonych rodzinami. Nadto tak w uzasadnieniu, jak i w swej konstrukcji jest nielogiczny, gdyż nie zabrania zajmowania posad urzędnikom **w służbie czynnej**, mającym z reguły większe pobory od emerytów i nie ogranicza w niczym, (zupełnie zresztą słusznie), zdolności zarobkowania emerytów **w zawodach wolnych, w handlu, przemyśle** itd., a tylko zabrania im pracować **na stałych prywatnych posadach.**

Małopolscy emeryci państwowi, którzy uzyskali na zasadzie obowiązującej ustawy pełne prawo do zaopatrzenia emerytalnego, z powodu ukończenia 55 roku życia i wysłużenia 35 lat, pełnili przez szereg lat służbę publiczną także **przed powstaniem** Państwa Polskiego, **w warunkach nader ciężkich, bo w niewoli lecz w duchu i w języku polskim.** Krzewili oni ten język i tego ducha wśród społeczeństwa polskiego, szerząc swą pracą polską kulturę na wszystkie trzy zabory.

Odczuwają oni przeto tym dotkliwiej i boleśniej moralne i materialne krzywdy, a nadto uchwalony już przez Sejm projekt noweli, mającej ograniczyć ich zdolność zarobkową. Zwracają oni uwagę na dalsze, ujemne skutki społeczne i prawne, które wyniknąć mogą z omawianego projektu, w razie wejścia jego w życie, a to na: ograniczenie siły spożywczej, pozbawiając częstokroć Skarbu Państwa dochodu z podatków skumulowanych, rugowanie z rynku pracy ukwalifikowanych, wytrawnych i wypróbowanych pracowników.

Z tych powodów przyklasnąć należy gorąco Senatowi, jako czynnikowi umiaru i wytrwałej myśli społecznej, iż na wniosek sen. Jagrym-Maleszewskiego przy współdziałaniu sen. Decykiewicza i innych projekt ustawy, jako nienależycie przemyślany, odesłał do komisji. Zarazem żywić należy nadzieję, iż niefortunny art. 25 wyłączony zostanie od całego projektu noweli, że projekt ten bez tego dodatku będzie uchwalony na najbliższej sesji Senatu.

MGR. LEON DUNKA.

Regulowanie cen artykułów pierwszej potrzeby

Warszawa. 13. 4. (PAT). W dniu 13 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Badania Cen w składzie delegatów Izb rzemieślniczych, przemysłowo - handlowej i rolniczej oraz reprezentantów spółdzielni i spożywców.

Ekspertów wysłało Stowarzyszenie Kupców Polskich, Związki detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego i żydowskiego, Związek młynarzy, Cechy piekarskie, hurtownia „Stowinkol" i Nadzór rządowy nad giełdą zbożowo - towarową w Warszawie oraz Piekarnia miejska.

Zgłoszone przez przewodniczącego Komisji woj. Wł. Jaroszewicza dezyderaty obniżki cen mąki, kasz, oraz pieczywa spotkały się z obywatelskim stanowiskiem organizacyj rzemiosła i kupiectwa oraz ze szczegółowym oświetleniem ze strony samorządu gospodarczego i specjalistów z poszczególnych dziedzin.

Komisja ustaliła ceny na mąkę 65 proc. żytnią i pieczywo, oraz pęczak, kaszę jęczmienną, perłową i mannę.

W hurcie cena mąki 65 proc. żytniej 35 zł. za 100 kg, w detalu 40 gr. za 1 kg.

Hurtowa cena pęczaku i kaszy jęczmiennej wynosi 36 zł. za 100 kg, detaliczna 0,41 zł. za 1 kg. hurt kaszy perłowej i manny 48 zł. za 100 kg, detal 55 gr. za 1 kg.

Cena chleba pytlowego z mąki 65 proc. ustalona została na 36 gr. w detalu, razowego 95 proc. na 30 gr. i sitkowego na 32 gr. za 1 kg. Cena bułki wodnej 50-gramowej w detalu 5 gr.

Celem umożliwienia wysprzedaży względnie zużycia zapasów mąki i kaszy — ustalono ceny maksymalne, które wchodzą w życie z dniem 17. kwietnia r. bież.

Do tego dnia pobieranie wyższych cen zarówno w hurcie jak i w detalu od ustalonych — karane będzie surowymi grzywnami.

Również od 17 b. m. będzie ściśle kontrolowana waga chleba. Bochenki chleba muszą ważyć 1/2 kg. 1 kg, 2 kg lub wyżej w pełnych kilogramach.

Z polskiego komitetu uczczenia hr. Strzeleckiego

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł. — s. b.) Polski komitet tymczasowy dla uczczenia śp. hr. Strzeleckiego, wielkiego uczonego i podróżnika i odkrywcy Góry Kościuszki w Australii w r. 1840, pracujący na terenie Polski w ścisłej łączności z komitetami w Stanach Zj. Am. Półn. i w Australii, rozwinął ożywioną działalność, mającą na celu przypomnienie polskiemu społeczeństwu wielkich zasług naszego rodaka, pierwszego pioniera polskich dążeń do kolonii zamorskich.

Jak się dowiadujemy, komitet w Polsce wspólnie z komitetami zagranicznymi zamierza spowodować: wybicie specjalnego medalu pamiątkowego, zainicjować akcję, mającą na celu wzniesienie pomnika w stolicy Irlandii, Dublinie, gdzie w czasie straszliwej klęski głodowej w latach 1846—49 śp. dr. Strzelecki rozwinął szeroką akcję samarytańską, za którą został nazwany „zbawcą Irlandii", wydać cały szereg publikacyj naukowych i popularnych, wreszcie wyprodukować film podróżniczo kolonialny, osnuty na tle pełnego romantyzmu i niezwykłych przygód życia śp. hr. Strzeleckiego.

Instytucje i osoby, któreby pragnęły przyczynić się do wyżej wymienionej akcji, zechcą porozumieć się z sekretariatem Polskiego Komitetu Tymczasowego w Warszawie ul. Chmielna 13 m. 2.

———



Z wizyty min. Muntersa w Finlandii

Ryga, 13. 4. (PAT) Pobyt min. Muntersa w Helsingforsie daje prasie łotewskiej okazję do podkreślenia przyjaznych stosunków, jakie istnieją między Finlandią i Łotwą. Towarzyszący min. Muntersowi specjalni korespondenci tutejszej prasy podają obszerne streszczenia wczorajszych artykułów z „Helsinki Sanomat", wywiad min. Muntersa z prasą fińską i wywiad „Uusi Suomi" z posłem finlandzkim w Rydze min. Pallinsem.

Helsingfors, 13. 4. (PAT) Minister Munters złożył dziś wizytę o godz. 11 premierowi Cajanderowi. Podczas wizyty min. Munters odbył krótką konferencję z premierem, po czym udekorował go wielką wstęgą orderu trzech gwiazd. Następnie min. Munters złożył wizytę min. Holsti, z którym odbył dwugodzinną rozmowę. Po południu minister łotewski zwiedził parlament oraz udekorował szefa protokołu Hakkarainem komandorią trzech gwiazd. O godz. 20-tej min. Holstu podejmował min. Muntersa obiadem, w którym uczestniczyli premier Cajander, kilku członków gabinetu, prezes parlamentu oraz dyplomacja.

Radni m. Paryża w Warszawie

Warszawa. 13. 4. (PAT). Przedstawiciele Rady miejskiej m. Paryża, którzy przybyli w niedzielę wieczorem do Warszawy — p. Georges Contenot i p. Mario Ballu, w dniu dzisiejszym w godzinach rannych wpisali się do księgi audiencjonalnej na Zamku Królewskim i w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, następnie złożyli karty wizytowe u p. Premiera i ministra Spr. zagr. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza złożyli oficjalną wizytę Zarządowi miejskiemu m. st. Warszawy na ratuszu, gdzie byli przyjęci przez p. prezydenta Stefana Starzyńskiego.

Prezydium Zarządu m. Warszawy podejmowało następnie przedstawicieli municypalnych władz Paryża śniadaniem.

Radni m. Paryża zaprosili Zarząd m. Warszawy na Międzynarodową Wystawę do Paryża.

Wieczorem ambasador francuski p. Leon Noel podejmował obiadem reprezentantów paryskich władz miejskich.

———

Nie będzie zmian w gabinecie van Zeelanda

Bruksela, 13. 4. (PAT) Zapowiedziane zmiany w składzie rządu van Zeelanda zostały zdementowane przez samych członków rządu, których nazwiska podała dzisiejsza prasa poranna (minister spraw gospodarczych, minister transportów, minister wojny). Poza ustąpieniem ministra sprawiedliwości, który został mianowany gubernatorem Namur, żaden inny minister nie ustępuje z rządu.

I Luksemburg walczy z komunizmem

Luxemburg, 13. kwietnia (PAT). Luxemburska rada państwa przygotowała projekt ustawy o ochronie ładu politycznego i społecznego w kraju. Projekt ten przewiduje m. in. natychmiastowe rozwiązanie partii komunistycznej. Rządowi pozostawiona ma być możliwość rozwiązywania i innych ugrupowań i związków, które dążyłyby do zmiany konstytucji na drodze gwałtu, lub które usiłowałyby wyłamywać się spod konstytucyjnie ogłoszonych przepisów.

POŻAR CAŁEJ WIOSKI

Berlin, 13. 4. (PAT) Na pograniczu westfalsko-saksońskim (Niemcy środkowe) wybuchł we wtorek w południe w jednym z zabudowań wioski Echfelddorf groźny pożar, który na skutek silnego wiatru objął całą wioskę. Według dotychczasowych wiadomości, płomienie objęły 25 zabudowań, z których częściowo pozostały już tylko zgliszcza. W akcji ratunkowej oprócz straży pożarnej brało udział wojsko. Akcję ratunkową utrudniał brak wody, który m. in. nie pozwolił też na uruchomienie pomp motorowych.

———

Pożar na półwyspie helskim

Gdynia, 13. 4. (PAT) Dnia 12 bm. w godzinach południowych na półwyspie helskim w pobliżu Chałup przy torze kolejowym powstał pożar, wskutek którego na przestrzeni ok. 6000 m kwadratowych wypaliła się trawa oraz osmolone zostało 20 sztuk drzew 25-letnich. Pożar został stosunkowo wcześnie zauważony i w porę stłumiony, dlatego też nie ma większych szkód w drzewostanie. Przyczyną pożaru był prawdopodobnie niedopałek z papierosa, wyrzucony z okna wagonu pociągu.

Niemieccy dyrektorzy biur podróży w Zakopanem

Zakopane, 13. 4. (PAT) Przybyła do Zakopanego na dwudniowy pobyt wycieczka 5-ciu dyrektorów biur podróży z Niemiec z okręgu śląskiego. Celem wycieczki jest zapoznanie się z wartościami turystycznymi Tatr polskich i Zakopanego celem ewentualnego skierowywania turystów niemieckich, przede wszystkim z okręgu wrocławskiego i opolskiego do Zakopanego.

Goście zwiedzili Morskie Oko w Tatrach. Dolinę Kościeliską i kolejkę linową, podejmowani przez Ligę Popierania Turystyki.

LEGIA HONOROWA DLA OFICERÓW POLSKICH

Warszawa, 13. 4. (PAT) W dniu 13 bm. odbyło się w salonie reprezentacyjnym p. szefa sztabu głównego dekoracja oficerów polskich francuskim orderem Legii honorowej.

P. szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, jako „wielki oficer" Legii honorowej, dekorował gen. Malinowskiego Tadeusza i gen. Wieniawę-Długoszowskiego Bolesława komandorią orderu Legii honorowej, pozostałych zaś kilku oficerów udekorował francuski attaché wojskowy gen. Musse.

Sukces płk. de La Rocque

Paryż, 13. 4. (Tel. wł.) Płk. de la Rocque, kandydat francuskiej partii społecznej, która dotychczas powstrzymywała się od udziału w wyborach, zajął pierwsze miejsce w wyborach uzupełniających do Izby deputowanych w okręgu Mortain. W związku z tym wysunęła się sprawa ustosunkowania się innych partyj prawicowych do kandydata partii społecznej dr. Gautier. Pomimo pewnej niechęci, istniejącej w szeregach niektórych ugrupowań społecznych i centrowych do partii społecznej, przeważyła zasada solidarności tzw. obozu narodowego, toteż największe ugrupowanie prawicowe, federacja republikańska, postanowiła wycofać swego kandydata przy głosowaniu balotażowym i poprzeć kandydata partii społecznej.

———

Polskie tańce ludowe na Cejlonie

Colombo, 13. 4. (PAT) Zebrane drużyny harcerskie dziewcząt cejlońskich zorganizowały tu pokaz tańców ludowych różnych narodowości.

Niezwykłym powodzeniem cieszyły się grupa skautek, która w oryginalnych strojach huculskich odtańczyła krakowiaka, kujawiaka, oberka i kołomyjkę oraz „zbójnickiego".

Vitoria, 13. 4. (PAT). **Milicjanci baskijscy zaatakowali stanowiska powstańców pod Arralde. Atak został przez piechotę powstańczą, która w śmiałym przeciwuderzeniu zadała milicjantom porażkę. Wojska cofnęły się, pozostawiając na przedpolu ponad 100 zabitych.**

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. **Nr. 505.000.**

Tajemnicą okryte rozmowy brukselskie min. Schachta

Bruksela, 14. 4. (PAT) Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przybył dziś o godz. 9 specjalnym pociągiem do Brukseli. Zebranym na dworcu przedstawicielom prasy oświadczył dr. Schacht, że celem jego przybycia jest rewizytowanie gubernatora belgijskiego Banku Narodowego.

Nie jest również wykluczone, że wykorzysta on swój pobyt w Brukseli do przeprowadzenia rozmowy z premierem van Zeelandem.

Bruksela, 13. 4. (PAT) Dr. Schacht był dziś z rana przyjęty na audiencji przez króla Leopolda III, po czym konferował z prezydentem Banku Narodowego Frankiem, który uprzednio odbył dłuższą naradę z premierem van Zeelandem. Następnie Frank wydał na cześć dr. Schachta śniadanie, na które przybył m. in. minister finansów Deman oraz szereg osobistości ze świata gospodarczego.

Paryż, 13. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Brukseli: Rozmowy min. Schachta w Brukseli otoczone są ścisłą tajemnicą. Jednocześnie jednak omawiane są żywo kontakty, jakie nawiązały niemieckie sfery gospodarcze z importerami artykułów kolonialnych w Antwerpii. Przedstawiciele obu stron zebrali się przy wspólnym stole obrad.

Jak słychać, stronie niemieckiej chodzi głównie o zapewnienie sobie dostaw surowców tłuszczowych i miedzi z Kongo. Przedstawiciele niemieckich przemysłowców napotykają jednak na trudności. W tych warunkach do rozmów brukselskich ministra Schachta przywiązywane jest szczególne znaczenie z tego powodu, że premier van Zeeland po przyjęciu misji przeprowadzenia badań nad międzynarodową sytuacją gospodarczą, po raz pierwszy ma możność nawiązania bezpośredniego kontaktu z kierowniczą osobistością gospodarstwa Rzeszy.

Zebranie Związku Księgarzy Polskich

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł. — s. b.). W dniu 11 kwietnia r. b. odbyło się w Warszawie w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego walne doroczne zebranie Związku księgarzy polskich pod przewodnictwem p. Edmunda Gruszczyńskiego z Sosnowca. W obradach wzięli udział księgarze ze wszystkich ważniejszych ośrodków handlu książką w Polsce.

Głównym tematem obrad i uchwał, powziętych na zebraniu, było przywrócenie rentowności księgarniom sortymentowym, gdyż obecnie obroty księgarń z roku na rok poważnie się zmniejszają.

Wśród szeregu uchwał o charakterze już to organizacyjnym, już to mającym na celu unormowania stosunków między księgarstwem sortymentowym a wydawcami książek — na podkreślenie zasługuje decyzja, skierowana przeciwko różnym wydawnictwom anonimowym.

Wobec wielkich szkód moralnych i materialnych, jakie tego rodzaju wydawcy wyrządzają księgarstwu, walne zebranie uchwaliło, aby księgarnie, zrzeszone w związku, nie przyjmowały na skład główny lub do komisowej sprzedaży żadnych wydawnictw zakonspirowanych co do osoby i adresu.

Rzeczowo prowadzone obrady zakończyły wybory uzupełniające do władz Związku. Na prezesa na nowe trzechlecie został jednomyślnie powołany p. Ignacy Rzepecki z Warszawy, a do zarządu na miejsce ustępujących członków wybrano p. Wacława Gebethnera, Karola Szyllinga i Adama Sroczyńskiego. Oprócz wyżej wymienionych do zarządu Związku wchodzą: Jerzy Arct, Jan Michalski i Adam Szymański z Warszawy, oraz Bogdan Chrzanowski z Poznania, Józef Georgeon ze Lwowa, Edward Muennich z Krakowa, Władysław Grzesiewski z Chorzowa, Kazimierz Rutski z Wilna, Kazimierz Pawlak z Łodzi i W. Gruszczyński z Sosnowca.

Bilans pobytu delegacji młodzieży polskiej w Rumunii

Bukareszt, 13. 4. (PAT). Delegacja polska, która podpisała w Bukareszcie umowę o współpracy polsko - rumuńskiej w zagadnieniach wychowania młodzieży, wyjechała dziś do Polski.

Od niedzieli delegacja bawiła na prowincji, zwiedzając centrum wyszkolenia instruktorów organizacji „Straż Kraju" w Breaza, następnie centrum wyszkolenia dla kobiet w Predeal oraz centrum wyszkolenia w St. George. Pobyt delegacji w tych zakładach dał okazję do manifestacji przyjaźni polsko - rumuńskiej. W uroczystościach przyjęcia delegacji polskiej brały udział władze cywilne i wojskowe. We wszystkich miejscowościach witano delegację polską Hymnem Narodowym polskim, odśpiewanym przez członków organizacji i „Straż Kraju" w języku polskim. W gazecie „Neamul Romanescu" prof. Jorga podkreśla w artykule wstępnym znaczenie wzajemnych wizyt młodzieży obu krajów dla poznania się i ugruntowania przyjaznych stosunków. Pismo stwierdza, iż długoletnia praca kulturalna prof. Jorgi w tym kierunku daje obecnie pożądane wyniki.

Pan premier Blum nie przyjmuje...

Paryż, 13. 4. (Tel. wł.) Umieszczanie przez robotników, pracujących na wystawie, sztandarów trójkolorowych francuskich, zaopatrzonych w oznaki partii socjalistycznej (trzy strzały), komunistycznej (sierp i młot) oraz czapkę frygijską, symbolizującą partię radykalną, wywołuje duże poruszenie w sferach parlamentarnych, zwłaszcza wśród deputowanych prawicowych.

W związku z tym dep. Roulleaux-Dugage zwrócił się do prezydium rady ministrów o wyznaczenie terminu, w którym premier Blum mógłby przyjąć delegację, złożoną z 14-tu deputowanych prawicowych, którzy pragnęliby zwrócić uwagę rządu na te fakty. Ze względu na to, że delegacja nie mogła być przyjęta przez premiera, który obecnie przebywa poza Paryżem, dep. Roulleaux-Dugage zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa spraw wewnętrznych. Jeden ze współpracowników ministerstwa oświadczył jednak, jak głosi komunikat, że minister Dormoy nie może przyjąć delegacji w dniu jutrzejszym. Z drugiej strony senator Reibel złożył w senacie interpelację w tej sprawie oraz w sprawie śpiewania Międzynarodówki obok „Marsylianki" na uroczystościach, w których biorą udział członkowie rządu. Należy zauważyć, iż sprawa umieszczania sztandarów z godłami rewolucyjnymi była również poruszana na radzie naczelnej konfederacji generalnej pracy, która postanowiła wydelegować specjalną delegację do robotników wystawowych celem wyjaśnienia im, że tego rodzaju wystąpienia mogą tylko zaszkodzić powodzeniu wystawy.

Pogrzeb b. sułtana Maroka

Fez, 13. 4. (PAT) Dziś rano odbył się pogrzeb b. sułtana marokańskiego Mulej Hafida. W pogrzebie brały udział olbrzymie tłumy muzułmanów. Na uroczystościach pogrzebowych obecny był również francuski prezydent generalny oraz generałowie Francois i Blanc.

W Kanadzie o p. Curie-Skłodowskiej

Montreal, 13. 4. (PAT) Jeden z poważniejszych kanadyjskich miesięczników „Seaports" zamieścił w swym numerze z marca rb. artykuł, poświęcony produkcji radu w Kanadzie. W przeciwieństwie do szeregu wypadków, w których mówiąc o odkryciu, przypisuje się je pani Curie bez podania narodowości uczonej. Artykuł ten, mówiąc o historii odkrycia pierwiastka, zaznacza, że dokonała go Polka, nazwiskiem Maria Skłodowska.

NOWE BANKNOTY BANKU GDAŃSKIEGO

Gdańsk, 13. 4. (PAT) Bank gdański przystąpił do wydawania banknotów 50-guldenowych, których brak dał się tu bardzo odczuwać. Będą one utrzymane w kolorze żółto-czerwonym.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Na ogół pogoda słoneczna i ciepła, rankiem miejscami chmurno lub mglisto. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Polski dyrygent i polska muzyka w Hamburgu

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 18 bm. wystąpi w Hamburgu na zaproszenie generalnego intendenta opery i filharmonii hamburskiej młody dyrygent polski Lucjan Guttry, profesor konserwatorium w Toruniu.

Koncert odbędzie się w wielkiej sali filharmonii przy udziale państwowej orkiestry symfonicznej. Z polskich utworów wykonane zostaną Moniuszki „Bajka" i Perkowskiego „Symfonietta". Poza tym wykona orkiestra pod batutą p. Guttry'ego utwory Haendla, Mozarta i Brahmsa.

Polsko-francuski obrót płatniczy

Warszawa, 13. 4. (PAT) Komisja dewizowa uchwałą z dn. 31 marca i 9 kwietnia br. ustaliła nowe zasady polsko-francuskiego obrotu płatniczego. Obrót ten, obejmujący zapłaty wszelkich zobowiązań osób fizycznych i prawnych, zamieszkujących lub mających siedzibę w Polsce, Francji lub jej posiadłościach i protektoratach, odbywać się może obecnie jedynie z zachowaniem przepisów, zawartych w okólniku.

Wizyta delfinów w Gdyni

Gdynia, 13. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym pojawiło się w porcie gdyńskim w basenie ministra Kwiatkowskiego kilkanaście delfinów, które przybyły w ślad za ławicą śledzi, przebywających od paru dni w basenach portowych.

Min. Ulrych w Łucku

Łuck, 13. 4. (PAT). P. minister Komunikacji plk. dypl. Juliusz Ulrych w czasie pobytu w Łucku zwiedził Zakłady Wodociągowe miejskie oraz stadion sportowy im. Marszałka Piłsudskiego. W godzinach przedpołudniowych p. minister Komunikacji wyjechał wraz z towarzyszącymi mu osobami do Kowla, żegnany na dworcu w Łucku przez przedstawicieli władz państwowych i wojskowych z wojewodą Józefskim na czele.

Wybuch w fabryce

Moskwa, 13. 4. (PAT) W fabryce pyrotechnicznej w Tostowie n/Donem, z nieustalonej przyczyny nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Wskutek wybuchu, kilka robotnic odniosło ciężkie obrażenia.

Jak donosi „Bolszewickaja Smiena" wybuch został spowodowany przez jedną z robotnic, która zginęła. Główną jednak winę ponosi kierownictwo fabryki, które odnosiło się lekceważąco do swych obowiązków. W fabryce, jak donosi gazeta, nie było żadnych środków przeciwpożarowych, a bezpieczeństwo pracy było zupełnie zaniedbane. Jedyny dyżurny strażak został przed kilku dniami zwolniony jako zbędny.

Przypomnieć należy, że w Rostowie przed kilku dniami spalił się teatr letni.

Także „stachanowszczyzna"...

Moskwa, 13. 4. (PAT) „Za Industrializacju" donosi, iż w fabryce chemicznej w Czernoczeńsku nieszczęśliwe wypadki są tak liczne, że nawet nie są zarejestrowane. Niema dnia, żeby nie zaszedł jakiś nieszczęśliwy wypadek. W dziale, gdzie wytwarzany jest wodór, co miesiąc wydarza się po 2 nieszczęśliwe wypadki.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Nowa polityka zbożowa

Tydzień poświąteczny na rynkach światowych upłynął spokojniej, niż ubiegły, przy czym załadunki światowe pszenicy znacznie spadły. Jak można było przewidzieć, przywóz zmniejszył się głównie z Argentyny, a także z Australii ,dowóz zaś z Kanady i państw naddunajskich utrzymał się na poziomie ubiegłego tygodnia. Oprócz Anglii, zajmującej stale czołową pozycję wśród krajów importerskich, w dalszym ciągu kupują na rynku większe partie pszenicy Italia, Belgia, Niemcy i Grecja. Składają się na to niewątpliwie dwa powody: 1) tendencja do tworzenia zapasów i asekurowania się na przyszłość; 2) niekorzystny stan ozimin w Zachodniej Europie. Ostatnie obliczenia rezerw światowych w d. 31 lipca ustalają ich cyfrę na 5,5 miln. t. Im bardziej zbliżamy się do końcowego terminu kampanji zbożowej, staje się oczywistym, że i 2/3 co najmniej zapotrzebowania światowego w przyszłej kampanji zbożowej będą musiały kraje importujące pokryć z nowego urodzaju kampanji zbożowej 1937-38 r. Jeszcze w większym stopniu wyczerpały się zapasy światowe żyta i dziś na rynkach światowych prawie niepodzielnie jedynie panuje Argentyna, wobec zarządzeń wstrzymania eksportu żyta z Polski, wyczerpania się zapasów węgierskich i zupełnej prawie nieobecności na rynku światowym żyta rosyjskiego.

Ten stan rzeczy w światowym handlu zbożowym wywołuje stałą tendencję, przy czym ceny w New Yorku nie były niższe w d. 8. kwietnia od cen w Polsce. Ceny na maj pszenicy ozimej Manitoba wynosiły 32 zł., pszenicy jarej czerwonej 31 zł., żyta 25.50 zł., jęczmienia amerykańskiego słodowego 22.31 zł.

Biorąc pod uwagę koszt przewozu zbóż z północnej Ameryki i kosztu przewozu z Zachodniej Polski do Liverpoolu, Rotterdamu czy Hamburga można dojść do wniosku, że fakt oderwania się cen zbożowych w Polsce od cen rynków światowych już w dniu 8. kwietnia, w lutym i marcu został zlikwidowany, jeżeli nie uwzględnimy, że gatunki naszych zbóż są na ogół niższe, i wskutek tego osiągamy za nie na ogół i ceny nieco niższe, niż eksporterzy zamorscy. Sytuacja jednak radykalnie zmieniła się w ostatnich kilku dniach, z powodu doniosłej zmiany naszej polityki zbożowej.

Nowa polityka zbożowa spowodowała już w ubiegłym tygodniu tendencję wybitnie zniżkową na naszych rynkach. Już w dniu 8. kwietnia ceny pszenicy zniżkowały o 50 gr. na giełdach polskich, żyta o 50 gr., jęczmienia i owsa o 25 gr., lnu i rzepaku o 1 zł., makuchów o 1 zł. Charakterystycznym jest, że zniżka ta objęła również nasiona koniczyn, seradeli, jak również mąki pszennej i żytniej wszystkich gatunków o 50 gr. Fala zniżkowa, która rozpoczęła się w dniu 8. kwietnia trwała bez przerwy do 12. kwietnia, co ilustrują następujące cyfry:

8. kwietnia 1937

	Warszawa	Lwów	Bydgoszcz
pszenica I. standart	32.50—33.00	30.00—30.25	31.00—31.25
żyto I. standart	25.75—26.00	24.25—24.50	25.75—26.00
jęczmień I. standart	25.00—25.50	25.00—25.25	24.00—24.50
owies I. standart	23.50—24.50	23.00—23.25	22.00—22.25
rzepak zimowy	60.00—61.00	56.00—57.00	58.00—60.00
len	50.00—51.00	51.00—52.00	54.00—57.00
groch Victoria	29.00—31.00	28.00—29.00	22.00—25.00

12. kwietnia 1937:

	Warszawa	Lwów	Bydgoszcz
pszenica I. standart	31.50—3200	29.75—30.00	30.75—31.00
żyto I. standart	24.50—25.00	24.00—24.25	25.50—25.75
jęczmień I. standart	25.00—25.50	24.75—25.00	24.00—24.50
owies I. standart	23.00—24.00	22.50—22.75	22.00—22.25
rzepak zimowy	58.00—59.00	56.00—57.00	58.00—60.00
len	49.00—50.00	51.00—52.00	52.00—55.00
groch Victoria	29.00—31.00	26.00—27.00	22.00—25.00

W dniu 13. kwietnia nastąpił dalszy spadek cen na giełdzie lwowskiej wszystkich zbóż o 25 groszy.

Nowa polityka zbożowa znalazła wyraz w zniesieniu zwrotu ceł czyli tak zwanych premii wywozowych w dniu 15. marca, ograniczeniach przemiałowych polegających na zawieszeniu z dniem 19. kwietnia notowań wszystkich dotychczas obowiązujących standartów mąki żytniej, oraz z dniem 1 maja obowiązujących standartów mąki pszennej oraz wprowadzeniem z d. 12 kwietnia 1937 r. nowych standartów. Dla mąki żytniej będą tylko dwa standarty: gatunek I. 0—70 proc. i mąka razowa 0—95 procent, dla mąki pszennej 5 standartów, najwyższy gatunek I. 0—65 procent. Jak donosi „Gazeta Handlowa" z 13 kwietnia będą powołane w każdym powiecie komisje, których zadaniem będzie ustalanie cen mąki chleba i kasz. Wstrzymanie wywozu zbóż chlebowych oczywiście nadal będzie powodować pewne osłabienie wpływów mocnej tendencji, panującej na rynkach światowych i notowania naszych giełd światowych, o ile do końca roku gospodarczego polityka agrarna nie ulegnie zmianom.

Istnieją niewątpliwie poważne przyczyny zmian, które nastąpiły w ostatnich paru tygodniach w prowadzonej od lat 7 polityce zbożowej. Zarządzenia powyższe, a także zapowiedziana możliwość importu pasz treściwych są bezpośrednim powodem obecnej zniżki cen zbożowych i na siona oleistych na rynkach polskich,

Nowa polityka zbożowa nie powinna jednak wywoływać niepokoju w sferach rolniczych. Wobec wytworzonej nowej sytuacji oczywiście spekulacja na dalszą zwyżkę cen jest nieuzasadniona i należy pogodzić się z faktem, że państwowa polityka agrarna nie może mieć na celu tylko interesy rolników, ale musi uwzględniać w pewnym stopniu żądania innych warstw społecznych. Mocna tendencja na rynkach światowych na wszystkie zboża i pasze treściwe, nie powinna napełniać obawą naszych rolników, ażeby import nawet bezcłowy pasz wywołał dalszą wybitną zniżkę nasion oleistych i makuchów, która obecnie już nastąpiła. Dalsza znaczna zniżka cen zbóż, jak również i zwyżka jest także mało prawdopodobna, chociaż jestem zwolennikiem tezy, że niedoboru nie mamy i zapasy zbóż nam wystarczą. Przeciwnicy tej tezy opierają prawdopodobnie swe poglądy na tym, że w składach kupieckich i młynach zapasów niema. Jest to prawda. Sfery handlowe w Polsce mają niewielkie kapitały, umieszczone w handlu zbożowym. Kampania tegoroczna, jak i poprzednie, zniewoliły sfery kupieckie do wielkiej ostrożności, a brak transakcji terminowych na dalsze miesiące powoduje, że w składach i młynach są znikome ilości zboża. Dlatego utarte pojęcie w zagranicznym handlu „stocks visibles" nie istnieje w polskim handlu zbożowym. Nasze zapasy zboża leżą dziś w końcu kampanii zbożowej u najbardziej zasobnych, pracowitych rolników, przeważnie średnio zamożnych chłopów, t. j. liczniejszej warstwy w Polsce, i u drobnych handlarzy w miasteczkach. Czy można rolnikom mieć to za złe. Zdaje mi się, że nie. Tak samo, jak urzędnik jest przyzwyczajony każdego 1-go w miesiącu otrzymać należne mu za pracę pobory, prze mysłowiec, który okrągły rok regularnie wytwarza i sprzedaje swoje towary, jak również i kupiec, tak samo zapobiegliwy rolnik musi dbać w ciągu całego roku o równomierny przypływ gotówki, jeżeli chce rozporządzać potrzebnym w każdej chwili obrotowym kapitałem potrzebnym dla prowadzenia warsztatu pracy. Ta elita rolników zdaje mi się szczególniej zasługuje na usprawiedliwienie, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w ciągu 7 lat rozwarcia nożyc, rolnicy ci nie zaciągali długów, a zaciągali pasa i zacisnąwszy zęby, orali, siali i produkowali artykuły rolnicze, sprzedając je po cenach nieraz nieopłacalnych. Miejmy nadzieję, że nowa polityka gospodarcza, będzie miała na celu nie tylko regulowanie cen artykułów rolniczych, ale zapobiegnie zwyżce cen artykułów przemysłowych, jak skartelizowanych, tak i nie skartelizowanych, i przyniesie pożądane dla wszystkich obywateli państwa, a szczególnej dla rolników zwarcie nożyc.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Konwersja i zamiana papierów
emisyjnych państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa, wypuszczonych w walutach obcych

W Nr. 28 „Dziennika Ustaw" z dnia 12 b. m. została ogłoszona ustawa o konwersji i zmianie papierów emisyjnych państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa, wypuszczonych w walutach obcych.

Papiery emisyjne państwowe, wypuszczone w walutach obcych, będą na żądanie posiadaczy skonwertowane na obligacje państwowej pożyczki wewnętrznej, natomiast papiery samorządowe i gwarantowane przez Skarb Państwa na obligacje pożyczki wewnętrznej. Przepis ten stosuje się do następujących papierów emisyjnych: 6 proc. pożyczki dolarowej, 8 proc. pożyczki dolarowej, 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, 7 proc. dolarowej m. st. Warszawy, 7 proc. pożyczki dolarowej woj. śląskiego oraz innych papierów emisyjnych, wypuszczonych w walucie dolarowej.

Ustawa upoważnia ministra skarbu do ustalenia w drodze rozporządzenia terminu rozpoczęcia i czasu trwania konwersji i zamiany oraz warunków, na jakie konwersja i zamiana będzie dokonana. Dalej ustawa upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia na wymienione cele wewnętrznej pożyczki państwowej w obligacjach na okaziciela, opiewających na złote i oprocentowanych w wysokości 4 i pół proc. od 100 w stosunku rocznym. Ponadto minister skarbu został upoważniony do przeprowadzenia rozrachunku z dłużnikami z tytułu przejęcia przez Skarb Państwa ich papierów emisyjnych zamienionych na obligacje 4 i pół proc. pożyczki wewnętrznej, jak również z tytułu bonów Skarbu Państwa. Minister skarbu upoważniony jest do wypuszczenia długoterminowych 3 proc. bonów Skarbu Państwa, przeznaczonych wyłącznie na zamianę kuponów od wypuszczonych w walutach obcych papierów emisyjnych.

Ogłoszona ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.13 — 88.70, dolary amerykańskie 5.28 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 289.62 — 287.90, franki francuskie 23.61 — 23.47, franki szwajcarskie 120.50 — 119.70, funty angielskie 25.97 — 25.81, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.20 — 15.70, korony duńskie 115.94 115.10, korony norweskie 130.43 — 129.45, korony szwedzkie 133.88 — 132.90, liry włoskie 24.50 — 23.50, marki fińskie 11.48 — 11.00, marki niemieckie 125.00 — 122.00, — szylingi austriackie 97.50 — 96.50, marki niemieckie srebrne 130.00 — 127.00.

AKCJE

Bank Polski 101.00, Puls 80.00, Cukier — 30.50, Węgiel 19.50, Lilpop 13.00, Starachowice 31.85 — 32.00.
Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.50 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.50 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 57.75. 5 proc. poż. kolejowa 55.00 — 55.25, 6 prc. poż. dolarowa 55.25 — kupon 4.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 44.50 — 45.00, -- 7 proc. poż stabilizacyjna 368.00 — kupon 87.56, poż. konsolidacyjna 54.50 — 55.00 — 53.50 — 53.75 — dwa ostatnie drobne.
Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Lwów, dnia 14 kwietnia

Belgia 88.95 — 89.13 — 88.77, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 288.90 — 289.62 — 288.18, Kopenhaga 115.65 — 115.94 — 115.36, Londyn 25.90 — 25.97 — 25.83, N. Jork czeki 5.27 i jedna czwarta — 5.28 i pół — 5.26, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, Oslo — 130.10 — 130.43 — 129.77, Paryż 18.38 — 18.43 — 18.33, Sztokholm 133.55 — 133.88 — 133.22, Zurych 120.20 — 120.50 — 119.90, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.95 — 27.75, Helsinki 11.45 — 11.48 — 11.42, Montreal 5.28 i pół — 5.26.
Tendencja przeważnie mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 490.90, Paryż 109.98, Mediolan 93.24, Bruksela 29.12 i pół, Zurych 21.53, Amsterdam 896 i pięć szesnastych, Oslo 19.90 i jedna ósma, Kopenhaga 22.40 — Sztokholm 19.39 i trzy czwarte — Berlin 12.20 i trzy czwarte, Praga 140.90.

ZURYCH. N. Jork 4.38 i pięć osmych, Londyn 21.52 i trzy czwarte, Paryż 19.57, Mediolan 23.12 i pół, Bruksela 73.92 i pół, Amsterdam 240.20, Oslo 108.17 i pół, Kopenhaga 96.07 i pół, Sztokholm 110.97 i pół, Berlin 176.30.

PARYŻ. N. Jork 22.41, Londyn 110.00, Mediolan 118.05, Belgia 378.00, Zurych — 511.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 14 kwietnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, życie, mące i otrębach. Żyto, jęczmień, kasty, otręby potaniały. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Żyto stand I. 23.50 — 23.75, żyto stand. II. 23.25 — 23.50, jęczmień jednolity 24.00 — 24.25, jęczmień przemiałowy 22.50 — 22.75, jęczmień pastewny 21.50 — 21.75, kasza hreczana 53.00 — 55.00, kasza jęczmienna 34.00 — 35.00, pęcak 34.00 — 35.00, mąka żytnia razowa 0—95 proc. 29.75 — 30.00 otręby żytnie 13.25 — 13.50, otręby pszenne grube 13.75 — 14.00, otręby pszenne średnie 12.75 — 13.25, otręby pszenne miałkie 14.75 — 15.00, otręby jęczmienne 13.75 — 14.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła kuchennego	3.00 zł.
masła stołowego	3.20 zł.
masła deserowego w bloku	3.40 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.60 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.20 zł.

Z TEATRU WIELKIEGO

Panna mężatka

Komedia w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego

Bardzo miła, bardzo sympatyczna sztuka, jedna z najlepszych polskich komedyj salonowych. Jak w „Spazmach modnych" Bogusławskiego, tak i w „Pannie mężatce" jest tyle świeżości obserwacji, tyle trafnych spostrzeżeń obyczajowych, tak jowialna i cięta satyra o zabarwieniu moralnym, ze zawsze słucha się jej z przyjemnością, nie jak szacownych zabytków, lecz jak utworów wiecznie żywych i młodych.

Pierwsza scena komedii Korzeniowskiego wprowadza nas odrazu *in medias res.* Cecylia wskutek braku determinacji swego wielbiciela, Adolfa, dobiega już dwudziestu siedmiu lat w uciążliwym stanie panieńskim. Aby skło nić „deliberującego" amanta do szybszej decyzji, mistyfikuje go rzekomym małżeństwem. Intryga, zrobiona przy pomocy ciotki, pułkownikowej, udaje się wybornie. Adolf nie może odżałować straconej okazji, pozbywa się dawniejszych wątpliwości co do charakteru Cecylii, która teraz dopiero staje się dla niego ideałem. Gdy ukarany za brak decyzji kochanek jest już dostatecznie zgnębiony, dowiaduje się od starego przyjaciela, majora, o całej kabale. Z kolei major i pułkownikowa dają lekką nauczkę Cecylii, fingując małżeństwo Adolfa z inną. Po zabawnych perypetiach następuje „happy end".

Grano komedię Korzeniowskiego doskonale. P. Krasnowiecki wyreżyserował ją dyskretnie i stylowo; aktorzy tworzyli kulturalny zespół. Cecylią była p. Malanowicz, niezawodna bohaterka historycznego salonu. Adolfa grał Stępowski, z umiarem i wdziękiem. Kapitalny typ wojaka i galanta starej daty stworzył Leliwa w roli majora. Bardzo wytworną matroną była Jakóbińska w roli pułkownikowej.

Piękna realizacja „Panny mężatki" czyni z onegdajszej premiery nowe cacko w tegorocznym repertuarze.

M. PISZCZKOWSKI

Fantazje niemieckie

Wiele rzeczy w Niemczech może imponować jak. czystość, prawość i solidna praca. Jednej rzeczy my Polacy nie potrafimy zrozumieć: zaborczości w stosunku do innych narodów i fantazji, jeżeli chodzi o kartę geograficzną.

Zwiedzając Lipsk, uderzyła mnie reklama nowej wystawy „Deutsche Danzing". Ponieważ wszędzie w Niemczech spotykałem się z tym, że na wszystkich mapach planu działania gospodarczego widziałem Gdańsk przyłączony do państwa hitlerowskiego postanowiliśmy wystawę zobaczyć. Oprowadza nas bardzo miła blondynka, studentka. Udawaliśmy Niemców. Studentka na pięknych modelach i mapach pokazywała nam bogactwo miasta i jego możliwości. Mówiła tak pewnie, że Gdańsk był zawsze niemiecki, że procent Polaków jest tam mikroskopijny. Mówiła tak przekony wująco i pewnie, że nawet Polak chwilowo wierzył, że miasto Gdańsk nigdy portem Polski nie było. Mówiła romantycznie o starych niemieckich knajpach gdańskich, o tym jak wszędzie panuje duch niemiecki.

Szczytem jednak zaborczości było pokazanie mapy przyszłego planu na wodnienia Gdańska, gdy Wisłę połączą kanałem z morzem i na mapie zabranych jest około 50 km. kraju polskiego.

W Monachium turysta zatrzymuje się przed budynkiem, gdzie jest tablica pamiątkowa „tu zginęli pierwsi Hitlerowcy" „und ihr habt doch gesiegt". — Obok olbrzymia tablica, gdzie widnieje napis „Boże daj nam wolność" „Herr Macht uns Freu" Poznaniowi, Śląskowi, Sudetom, Połud. Tyrolowi, Koloniom, Alzacji, Zagłębiu Sahry, Szlezwigowi i Holsteinowi, Memellendowi i Gdańskowi.

Jaka piękna synteza: idea hitleryzmu uwolni kraj własny z niewoli wewnętrznej, ona też da wolność i moc krajom, które czy słusznie czy niesłusznie Niemcom się należą. I nawet nasz prastary Poznań należy do niemieckich apetytów i planów.

Przed tymi tablicami posuwały się tłumy ludzi — każdy wznosił rękę po zdrowieniem hitlerowskim czy to był pieszy, czy rowerzysta, czy automobilista. Miejsce to robiło wrażenie świątyni.

Jeszcze jeden obrazek. Zwiedzając muzeum alpejskie też w Monachium doskonale opracowana topografia kraju, pokazy fauny i flory. Jeden z modelów w osobnym pokoju przedstawia kilka miast „Die verlorene Stadt" „Zgubione miasto". Sądziliśmy w pewnej chwili, że są to miasta, które uległy jakiemuś kataklizmowi. Nie, to jest Południowy Tyrol niegdyś Włochom zabrany obecnie oddany Niemcom wrócił do macierzy. Ile mówił napis „odwiedzajcie naszych braci w po łudniowym Tyrolu.

Mimo bolesnych dla Polaków wrażeń nauczyliśmy się patrzeć jak się przedstawia rzeczywistość — prawda nastrojów niemieckich. (CT.)

„Dyplomatyczna żona"

REWELACYJNY FILM POLSKI, ZREALIZOWANY KOSZTEM 750.000 ZŁOTYCH

Miłośnicy polskiego filmu z niecierpliwością oczekują premiery najnowszego arcydzieła produkcji krajowej p. t.: „Dyplomatyczna żona".

Wtajemniczeni twierdzą, że film ten został nakręcony z niewidzianym jeszcze u nas rozmachem i pietyzmem.

Osoba, odtwórczyni roli tytułowej, Jadwigi Kendy, zainteresowanie to wzmaga. Bohaterka filmu jest niezwykłą indywidualnością, zarówno aktorską, jak i śpiewaczą.

Wszystkie pozostałe role obsadzone zostały najlepszymi siłami sceny i filmu. Grają n. p. Ćwiklińska, Żelichowska, Grossówna, Znicz, Żabczyński, Sym, Leszczyński Konrad, Ruszkowski, Rakowiecki i w. in.

Mistrz słowa i dowcipu, Konrad Tom, czuwał nad tekstem, reżyseria „Dyplomatycznej żony" spoczywała w wytrawnych rękach Mieczysława Krawicza.

Twórcom „Dyplomatycznej żony" nie chodziło o stworzenie jeszcze jednej operetki, rozwijającej się w łańcuchu znanych sytuacji, gdzie widz zna już ostatnią scenę, nim jeszcze pierwszą zobaczył.

Przystąpiono do nakręcania „Dyplomatycznej żony" nakładem kolosalnych sum, do jakich film polski nie przywykł, przy pomocy najlepszej elity niezawodnych sił aktorskich, jakimi polski przemysł filmowy dysponuje, poddając je wnikliwej obserwacji zagranicznych rutynowanych kierowników reżyserskich.

Twórcy „Dyplomatycznej żony" dołożyli wszelkich starań, aby każdy poszczególny obraz skrzył się od dowcipu i humoru. — Każdą scenę opracowano z niezwykłą pieczołowitością i wzbogacono niezwykłymi pomysłami, będących wyrazem zjednoczonych wysiłków scenarzysty, reżysera i aktorów.

Premiera „Dyplomatycznej żony" dziś w kinoteatrze Apollo.

———

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 15 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) „Parę informacji". — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Muzyka włoska w wykonaniu Koła mandolinistów Polskiej Y. M. C. A. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Doświadczenia polowe w mniejszym gospodarstwie" — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 15.30 Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Walce Jana Straussa — (płyty). — 15.55 (Lw.) „Kącik humoru" — w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) „W dziecinnym pokoju". — 16.20 „Chwilka pytań" — audycja dla dzieci. — 16.35 (Lw.) Fragmenty oper Verdiego — z płyt. — 17.00 „Walka z gruźlicą". — 17.15 Ignacy Feliks Dobrzyński Sekstet op. 39. — 17.45 „Książka Jana Bułhaka o Wilnie". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Przemówienie Inspektora W. F. i P. W. — 18.15 Komunikat śniegowy. — 18.17 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.21 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.25 (Lw.) G. Meyerbeer: uwertura „Obóz na Śląsku" — (ORK. Berl.) — z płyt. — 18.35 (Lw.) „Wychodźtwo polskie Ameryki w dobie prac niepodległościowych" — odczyt — wygłosi Aleksander Grau - Wandmayer. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. — 19.40 Arie i pieśni odśpiewa Sergiusz Benoni. — 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Wojskowej. — 20.30 „U Eskimosów" — pogadanka. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich". — 22.00 „W ogródku w Mauer" — 22.25 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości — z Warszawy.

Dzień kulturalny

— WYKOPALISKO Z PRZED 2.000 LAT POD WĄBRZEŹNEM. Przy pracach niwelacyjnych na terenie miejskich ogródków działkowych w Sitnie pod Wąbrzeźnem, znaleziono naczynie gliniane, pochodzące z okresu epoki kamiennej około 2.000 lat przed Chrystusem. Naczynie to jest misternie zdobione i należy do t. zw. ceramiki kreskowo - kłutej. Odkryciem tym zainteresowały się władze Muzeum Miejskiego w Toruniu. Na miejsce udał się kierownik działu przedhistorycznego Muzeum Miejskiego, celem dokonania dalszych poszukiwań archeologicznych.

POLSKI PRZEMYSŁ LUDOWY W HELSINGFORSIE. W Helsingforsie odbył się Wieczór Międzynarodowy Federacji Kobiet Pracujących Zawodowo. Na wieczorze była urządzona wystawa międzynarodowa stolików, udekorowanych w stylu ludowym. — Szczególną uwagę wzbudził stolik polski z haftami i wyrobami polskiego przemysłu ludowego.

R. J. BAHROUEN.

KATASTROFA

Nowela

Na przeźroczystym błękicie nieba ukazały się porozrzucane i poszarpane niewielkie stadka szarych chmur. Zrazu nasuwały się wolniej potem coraz intensywniej aż wkońcu już tylko nieliczne plamy błękitnego stropu świadczyły o resztkach uciekającej słonecznej pogody jesiennej. Od północnej strony nieba zerwał się średni porywisty wiatr i szarpał to znowu kurczowo wykręcał i gwałtownie wydymał widniejącą w dali kichę kierunkową zawieszoną na wysokim maszcie hangaru.

Sierżant Manen zatarł dłonie, splunął i przez chwilę śledził oczami przepływające nad ziemią rozerwane chmury. Uśmiechnął się z zadowoleniem i mruknął pod nosem:

— Deszczu nie będzie ale obserwacji także nie. Wiatr dochodzi do piętnastu metrów na sekundę i z każdą chwilą wzmaga się coraz więcej, nie puszczą chyba worka w górę bo i tak już się niespokojnie rzuca.

Mały gruby mechanik Cherynt pokręcił głową z powątpiewaniem.

— Wiecie, Manen — odparł ziewając — możebym i uwierzył w to co mówicie, ale nie pozwala na to ten motocykl, który za chwilę zbliży się całkiem. — Wskazał ręką.

Sierżant odwrócił głowę.

— A do kroćset! — zaklął — nie wróży nic dobrego. Teraz to już napewno trzeba będzie tu sterczyć przez kilka godzin. Djabli nadali — dodał i odalił się.

Rzeczywiście daleko na szosie ukazał się jakiś motocykl z przyczepką i w szybkim pędzie ciągnąc za sobą piórupusz pyłu i dymu zbliżał się coraz bardziej.

Duża polana pokryta rudą wyschłą trawą przedstawiała kwadratową nieregularną płaszczyznę o boku jakich stupięćdziesięciu do dwustu metrów i z jedne strony dotykała drogi z drugiej zaś ciemnego lasu na skraju które go rozłożyło się wygodnie kilkudziesięciu żołnierzy. Gwar wesołych krzyków i śmiechów a miejscami nawet śpiewów kazał się domyślać, że ludziom tym nie brak beztroskiego humoru i siarczystych dowcipów. Opodal stał duży samochód podobny zupełnie do pancernego i malowany na kolor ciemno - zielony. Była to tak zwana dźwigarka balonowa, maszyna potężna i ciężka, której nie wiele brakowało do okrągłej wagi dziesięciu tonn. Na wyciągniętej z niej cienkiej bo kilkumilimetrowej lince stalowej chwiał się na wysokości pięćdziesięciu metrów nad ziemią duży balon obserwacyjny. Miał on kształt długiego cygara, którego bardziej zwężający się koniec zaopatrzony był w ogromne zokrąglone stery. Kilka metrów poniżej wisiał, przyczepiony do balonu kosz obserwacyjny.

Motocykl skręcił na łąkę i dojechawszy do dźwigarki zatrzymał się. Z przyczepki wyskoczył człowiek w mundurze kapitana i wydawszy jakieś polecenie szoferowi podszedł do grupy stojących w pobliżu oficerów. Powitał ich podniesieniem ręki do daszka.

Proszę panów — zawołał wesoło — dzisiaj wprawdzie nie mamy wymarzonych warunków do pracy w powietrzu pomimo tego jednak nie możemy odpoczywać, bo przecież panowie już za trzy dni kończycie ćwiczenia a dotychczasowa słota nie pozwoliła nam na wykonanie zadań. Pierwsi pójdą do kosza panowie porucznicy Leseur i Demay.

Obaj obserwatorzy zbliżyli się do dowódcy i pochylili nad mapą, którą wyjął z dużej skórzanej torby. Młody por. Jean Leseur był mężczyzną wysokim, atletycznie zbudowanym o ładnej męskiej twarzy. Wąskie zaciśnięte usta i zimno patrzące jasne oczy świadczyły o energii i odwadze. Towarzysz jego również młody por. Piotr Demay człowiek niskiego wzrostu miał w swoich ruchliwych oczach jakiś szczególny wyraz ciągłego niepokoju. Obaj przysłuchiwali się objaśnieniom kapitana.

Po chwili dowódca złożył mapę i wręczył oficerom po jednej niewielkiej kartce.

— A więc jak panowie widzicie zadanie dzisiejsze obejmuje naprowadzenie średniego punktu ognia na cel obserwację ognia baterii nieprzyjacielskiej Wszystko jasne. Proszę się przygotować do wzlotu. Oficerem manewrowym będzie pan por. Sterner.

Porucznik oddalił się w stronę dźwigarki. Po chwili rozległ się jego donośny tubalny głos:

. —Sierżancie Manen, ściągnąć!

Sierżant wskoczył do samochodu i zapuścił motor mechanizmu bębna. Bęben zaczął się powoli obracać a tym samym nawijać stalową linkę i ściągać balon do ziemi. Niebawem kosz dotknął trawy i motor dźwigarki ucichł.

(C. d. n.)

Kartele, ceny i płace

Był czas, kiedy kartel cementowy narzucał każdemu, kto przystępował do budowy, nadmierną i gospodarczo nieuzasadnioną cenę swego towaru. Cóż to w praktyce oznaczało? Oznaczało zwiększanie kosztów produkcji w przemyśle pochodnym, przemyśle przetwórczym, jakim bezpośrednio jest przemysł budowlany. Weźmy inny przykład: kartel drożdżowy, monopolizujący sprzedaż drożdży po wyśrubowanej cenie. W praktyce ma to ten wpływ, że przemysł przetwórczy — piekarstwo — ma zbyt wysokie koszty produkcji.

Już z tych dwóch przykładów — a można je mnożyć ad libitum — widzimy, jak wielką rolę w całym przemyśle przetwórczym odgrywają ceny składników, ceny dyktowane przeważnie przez potężne koncerny skartelizowane.

A właśnie przemysł przetwórczy — to podstawa rozwoju naszego życia gospodarczego. Surowce czy półfabrykaty — to dopiero składniki, z których wytwarzamy niezliczoną ilość wyrobów, stanowiących przedmiot wymiany towarowej.

Więc jednym z najbardziej istotnych warunków rozwoju naszego przemysłu przetwórczego jest kwestia kosztów produkcji. Od nich bowiem, od tych kosztów wytwarzania, zależna jest rentowność, od nich zależna zdolność konkurencyjna z towarami zagranicznymi. Małe koszty wytwarzania prowadzą do potanienia towaru — wielkie rozpętują falę drożyźnianą.

Otóż na to doniosłe zagadnienie przywykło się patrzyć pod kątem widzenia — płac. Starają się o to zawsze bardzo gorliwie przemysłowcy, a zwłaszcza ci z t. zw. wielkiego czy ciężkiego przemysłu. Ilekroć mowa o kosztach produkcji, wskazują oni palcem na rzeszę pracowniczą i podsuwają pomysł.... obniżenia płac, jako najlepszy sposób obniżenia kosztów produkcji. Od tego radziby zawsze rozpocząć i na tym skończyć akcję regulacji poziomu cen. Oczywiście ,est to postępowanie po linii najmniejszego oporu, jakim jest zniżka płac, szukanie kozła ofiarnego przede wszystkim w rzeszy pracowniczej... Wiemy jednak, że poziom płac robotniczych u nas jest o wiele niższy, niż w państwach o wysokim rozwoju przemysłowym, że stopa życiowa naszego świata pracy jest niezmiernie niska w porównaniu ze „standart of life“ robotnika na Zachodzie. Że zatym wybieg, jakoby stosowane u nas stawki płac robotniczych wpływały na nadmierne koszta wytwarzania, nie wytrzymuje krytyki i jest podyktowany przeważnie egoizmem kapitalistycznym sfer przemysłowych — a zwłaszcza dostawców surowców krajowych i półfabrykatów — by ratować swe nadmierne zyski kosztem gilotynowania płac pracowniczych.

Trzeba więc poszukać innych możliwości obniżenia kosztów produkcji, szukać tych możliwości poza utartą i przez kartele podsuwaną drogą dalsze go pauperyzowania świata pracy i obcinania głodowych płac robotniczych.

A możliwości takich jest bardzo wiele... Już na wstępie wskazaliśmy jedną, bardzo prostą i dogodną. Trzeba przełamać politykę tych zrzeszeń sprzedawców, która przemysłowi pochodnemu, przetwórczemu, utrudnia, a czasem i uniemożliwia rozwój przez nadmierne, niczym nie uzasadnione podnoszenie ceny podstawowych produktów. Nie będziemy chyba dalecy od prawdy, jeśli stwierdzimy, że niedorozwój i brak rentowności wielu gałęzi naszego przemysłu przetwórczego w tym właśnie ma swe główne źródło. Widzieliśmy to zresztą na konkretnym przykładzie. Z chwilą, gdy cena cementu wydatnie się obniżyła, poczęto go z niemniejszą wydatnością przetwarzać w budownictwie; rozwój ruchu budowlanego i zachęta dla inicjatywy prywatnej, by swe kapitały lokowała w rentownym ruchu budowlanym — z miejsca się ujawniły...

Podobnie rzecz się ma z kwestią celochronnych na surowce, półfabrykaty i narzędzia pracy. Często cła te są wyższe, aniżeli wynika to z potrzeby ochrony produkcji krajowej, często ograniczenia przywozu, dawniej uzasadnione stają się z biegiem czasu zbędne. Więc z braku sprowadzanego z zewnątrz towaru łapczywie korzysta znów spekulacja i sobkostwo kartelowe, sprzedając własny produkt po wyśrubowanej cenie — a tym samym oczywiście wpływa na wzrost kosztów produkcji.

Oto są przyczyny, które skłoniły ostatnio Ministerstwo przemysłu i handlu do powierzenia Instytutowi Badań Koniunktur Gospodarczych i Cen zbadanie tych zagadnień i wystąpienie z konkretnymi wnioskami zaradczymi. Chodzi o wydanie takich zarządzeń, któreby pozwoliły w walce z drożyzną cen — zwłaszcza surowców, półfabrykatów i narzędzi pracy — do prowadzić do wydatnego obniżenia kosztów wytwarzania w przemyśle przetwórczym, a tym samym do stworzenia dogodnych warunków rozwoju gospodarczego kraju. **S. K.**

ZE SPORTU

Pierwszy krok strzelecki

Zarząd okręgu lwowskiego Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, podaje do ogólnej wiadomości, że strzelania propagandowe pod haslem „Pierwszy krok strzelecki“, w czasie od 18 do 30 kwietnia r. b. przeprowadzą na własnych strzelnicach dla swoich członków i znajomych, następujące organizacje, instytucje i zakłady naukowe: Gimn. I, przy ulicy Kubali 4, Gimn. III, przy ulicy Batorego 5, Gimn. VII przy ulicy Sokoła 2, Gimn. X przy ulicy Wałowej 18, Gimn. XI przy ulicy Szymonowiczów 3, Szkoła Ekonomiczno - Handlowa przy placu Strzeleckim 8, Ubezpieczalnia Społeczna ul. Szpitalna 1, Zw. Strzel. oddział Rozena ul. Zyblikiewicza 33, Zw. Strzel. oddział Furgalskiego Zniesienie P. M. S., Z. S. oddział Konarzewskiego na Kulparkowie, Z. S. oddział Dąbrowskiego na Lewandówce, K. P. W. przy Al. Focha, Związek Rezerwistów — koło Straż Pożarna ul. Podwale 6, Związek Rezerwistów — koło Zakładów Wodociągowych ul. Zielona 62, P. P. W. przy ul. Słowackiego 1 i na Dworcu Głównym, Policja Państwowa przy ulicy Kazimierza Wielkiego 30.

A czy reszta organizacji, klubów, instytucji i zakładów naukowych, nie zorganizuje tych strzelań na własnych strzelnicach? Zgłoszenia dla umieszczenia w wykazie ogólnym, przyjmuje Zarząd Okręgu P. Z. S. S. tel. 236-04.

Dla szerokiego ogółu, Zarząd Okręgu zorganizuje i odda do użytku strzelnice: Obwodowej Komendy P. W. na boisku Pohulanki i pawilon B. strzelnicy garnizonowej na Kleparowie, które będą czynne (zależy od frekwencji) codziennie od godziny 10-tej.

Opłata za 13 strzałów amunicją krótką i tarcze, wynosi 65 gr., za 13 strzałów, amunicją długą i tarcze 90 gr. Legitymacje odznaki strzeleckiej wydawane będą bezpłatnie.

Kluby, organizacje i stowarzyszenia, zakłady naukowe, które nie posiadają własnych strzelnic, a chciałyby strzelania dla swoich członków przeprowadzić, proszone są o nadsyłanie zapotrzebowań pod adresem Polski Związek Strzelectwa Sportowego, oddział lwowski, ulica Jabłonowskich 5, tel. 236-04, podając datę strzelania i ilość startujących.

NOWY LOKAL STRZELCA

Klub Sportowy Związku Strzeleckiego — „Strzelec“ zmienił w ubiegłym tygodniu swój lokal, który mieści się obecnie przy ul. Zyblikiewicza 33, parter.

REPREZENTACJA CZECHOSŁOWACJI NA MECZ Z POLSKĄ O PUCHAR DAVISA

Na tenisowe mistrzostwa Europy Środkowej, w których startują Polacy, przybyli również do Neapolu tenisiści czescy.

Od kapitana ekipy czechosłowackiej korespondent PAT. dowiaduje się, że Czechosłowacja na mecz z Polską o puchar Davisa wystawi skład następujący: Menzel, Hecht, Siba i Caska. W singlach grać będą: Menzel i Hecht.

RADIOSŁUCHACZ MA GŁOS

Chyba w żadnym dziale sztuki nie ma tak czujnej i uprzejmej współpracy twórcy z odbiorcą, jak w radio. Jak każda instrukcja o charakterze imprezowym, ma radio swoją krytykę, która wypowiada się w prasie na temat słuchowisk, koncertów, a nawet odczytów i felietonów wygłaszanych przez mikrofony. To w porządku. Ale czy nie istnieje na świecie drugie przedsiębiorstwo teatralno - koncertowo - odczytowe, któreby tak skwapliwie podtrzymywało korespondencję ze swoją publicznością? Wartoby widzieć minę n. p. dyrektora teatru, który założyłby „skrzynkę dla widzów“ i pilnie odczytywał ich pochwały i nagany, ich zażalenia, pretensje i zwariowane pomysły. Napewno do miesiąca kazał by się odwieźć do Tworek czy Kulparkowa, bo w teatrze i tak panuje za wsze urwanie głowy i wszyscy są blis cy obłędu.

Teatrom całego świata wystarcza je dna jedyna krytyka „oficjalna“, dziennikarska. A ile przez nią tam. za kulisami, kłopotów, intryg, zmartwień i przeklinania. Radio — ta nowa, ciągle jeszcze niezupełnie zdeklarowana w swoich planach i możliwościach sztuka, ma widocznie inne, boskie czy końskie siły, gdy samochcąc zdecydowało się na pomnożenie swej krytyki w nieskończoność. Krytyka radiowa — to hydra o stu głowach; weźcie kiedy państwo słuchawki na uszy (bo najlepiej i najprzyjemniej słucha się na słuchawki słowa mówione) kiedy przemawia „Biuro Studiów“, albo kiedy dyrektorzy ośmiu rozgłośni polskich borykają się z korespondencją, albo gdy przemawiają niezliczeni „skrzynkowicze“, udzielając porad i — zawsze i wszędzie „odpowiedzi na listy“. Wydaje się, że Poczta polska (tak chytrze z Radiem spokrewniona) zarabia chyba najwięcej na korespondentkach radiowych skrzynek. Ludzie piszą i smarują, pakują w koperty i kleją najsprzeczniejsze żądania i sądy. Co się spodobało w Warszawie, zganili w Krakowie. Czym zachłysnął się Lwów, odrzucił Poznań. Temu za wiele sportów, tamten leje łzy nad traktowaniem spraw biegania, skakania i kręcenia karku „z bolesną obojętnością“. A jakby jeszcze za mało było tych listów, urządza się plebiscycik, ankietkę, kurendę — wszystko po to, aby uzyskać jak najpełniejszy obraz realizacji odbiorców, aby jak naj skrupulatniej pozbierać głosy tysięcy i tysięcy najbardziej „szarych“, najmniej nawet godnych uwagi ocenicieli.

„Jak się wam podoba?“ — oto była by najodpowiedniejsza dewiza dla radia. Budzi się niekiedy obawa, czy to usłużne traktowanie odbiorców, ta gotowość do dostosowania się, ta grzeczność — powiedziałby Mickiewicz „kupiecka“ — nie zepsuje z czasem linii programowej, czy nie doprowadzi — przynajmniej w dziale słuchowiskowym i literackim do zubożenia pomysłów i ograniczenia rozmachu. Publiczność trzeba podciągnąć, trzeba ją uczyć coraz nowych form artystycznych, narzucać jej myślenie, przeżywanie, doznanie estetyczne w postaci coraz szlachetniejszej. Niebezpiecznie pytać zbyt często „Jak się wam podoba?“.

Ostatniej niedzieli grano w teatrze wyobraźni po raz drugi sztukę M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Bieżdna młodość“. Właśnie z serii wyborów publiczności, z plebiscytu słuchaczy: Ta sztuka — niewątpliwie bardzo ciekawa tematowo, bardzo aktualna, bo usiłująca załatwić sprawę walki między starszym a młodszym pokoleniem o prawo pracy, otrzymała pierwsze miejsce w ankiecie na najlepsze słuchowisko na rok 1936. Krytyka „fachowa“ (jakkolwiek w radio jest ona przeważnie przypadkowa, dopiero rodząca się i szukająca kryteriów) wysuwała inne słuchowiska, daleko doskonalsze pod względem artystycznym, niekiedy wręcz rewelacyjne. „Vox populi“ wybrał rzecz bardzo dobrą i „na czasie“, ale przeciętną, operującą zwłaszcza w akcie ostatnim, gdy Antosia odrzuca oświadczyny dyrektora i żąda tylko i wyłącznie posady, skrótami nazbyt drastycznymi. Trudno. „Lud“ tak chciał...

Jak wyglądał „lud“ i jego wola sto pięćdziesiąt lat temu, ukazano w słuchowisku, francuskiego pochodzenia. Był to „Proces Ludwika XVI.“ Jerzego Colin, w przekładzie E. Skiwskiego. We Francji nadano to słuchowisko w dziale „Żywych archiwów“; i słusznie, gdyż „Proces Ludwika“ aż dusił kurzem starannie otrzepanych fascykułów i aktów. Ludzie lubią procesy, to prawda, ale radio trochę nazbyt kocha się w procesach. Po dłuższej przerwie zalano nas taką ma są procedury, mów, pytań krzyżowych i wszelakiej sądowej tortury, że wyszliśmy niemniej spoceni i zestrachani od Ludwika XVI. Na domiar nieszczęścia proces dla nas, radiosłuchaczy wcale się nie skończył. Gdy już miał zapaść ostateczny wyrok, duch - psotnik grasujący teraz na war szawskiej i lwowskiej radiostacji pokręcił jakieś guziki i wpół słowa zapadła grobowa cisza. Wrażliwi mogą się niepokoić (i ci mniej uczeni w dzie jach rewolucji francuskiej). Może on biedny Ludwik Capet ciągle jeszcze siedzi w przyległym pokoju i czeka boskiego zmiłowania? Może ten sławny adwokat przecie go wykręci?

Ale Lwowianie napewno nie frasują sobie głowy tym Colinem i Ludwikiem. Mieli w tym tygodniu aż trzy własne imprezy, i to nie byle jakie: „Bohaterów“ Zbigniewa Pappa (debiutant) w ramach lokalnego Teatru Wyobraźni, skecz Raorta na temat nie dobrych skutków tłumienia uczuć własnego szefa, oraz Wesoła Fala w nowej postaci, mianowicie wypchanego „Złotego Mopsa“.

„Bohaterowie“ mieli ukazać bezcelowość wszelkiego bohaterstwa. Wyprawa nic udaje się, intryga zawodzi, nawet wierność w sercu kobiecym wątpliwa, bo szanowna małżonka bohatera bardzo szybko znajduje następcę po zmarłym mężu. Pomnik i wieńce — to wszystko. Lwów, miasto bohaterskie napewno oburzałoby się na takie naświetlenie spraw poświęcenia dla idei i dla bohaterstwa gdyby nie to, że „Bohaterowie“ Pappa wybrali się — na księżyc. To już mniej boli, że im się tak fatalnie powiodło, bo kto jest tak głupi, żeby lecieć do księżyca? Napewno nie lwowskie batiary, ani andry z Krakowa, których przeznacze niem było wysłuchać tej zupełnie zresztą udałej audycji.

W „Złotym Mopsie“ wskrzeszono kapitalny wodewil, dający obraz pocieszczego kręcenia się w kółko dwóch mądrali, którym zachciało się szukać skarbu. Dużo dowcipnych sytuacyj, dużo śmiesznych powiedzeń („Co za śliczny jeż! — Proszę siadać“) złożyło się na całość miłą i zabawną. Opracowali ten wodewil Z. Lipczyński i F. Zandler.

Raort, mający wśród słuchaczy swoich zapamiętałych zwolenników, pozwolił napewno na ucznie odprężenia zgorzkniałym urzędnikom, którzy nie mogą „wypowiedzieć się“. Dla niektórych było to wywnętrzenie się może zbyt grube i bezceremonialne ale... w polskim radio idzie przecie o tę większość z ankiety i plebiscytu. A większość będzie zadowolona, o czym nie wątpliwie nie omieszka donieść w długich listach do licznych skrzynek.

I. G. I.

Wiadomości bieżące

15 kwietnia 1937

Czwartek

Anastazji
Jutro: Lamberta
Wschód słońca 4·41
Zachód „ 18·33

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 15 b. m. godz. 8 wiecz. „Chór Pracowników Elektrowni w Budapeszcie.
Piątek, dnia 16 b. m. — Teatr nieczynny z powodu próby generalnej.
Sobota, dnia 17 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Profesja pani Warren" — premiera.
Niedziela, dnia 18 b. m. godz. 3.30 pop. „Madame Sans Gene" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 18 b. m. godz. 8 wiecz. „Poławiacze pereł" — premiera.
Poniedziałek, dnia 19 b. m. g. 7.30 wiecz. „Profesja pani Warren".
Wtorek, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Profesja pani Warren" — przedstawienie zakupione. — Kupony „Abo" nieważne.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Matura".
Piątek — teatr nieczynny.
Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka" — premiera.
Niedziela — godzina 15.30 po południu, „Księżniczka czardasza".
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Dyplomatyczna żona" — polska komedia muzyczna.
ATLANTIC: „Sonata księżycowa" (Ignacy Paderewski).
CASINO: „Dama kameliowa" (z Gretą Garbo).
CHIMERA: I. „Kryjówka szczęścia", — II. „Pięć dziewczynek z Kanady".
EUROPA: „3 wesołe siostry Penny".
GLORIA: „Rose Marie" — oraz dodatki.
GRAŻYNA: „Dwa dni w raju" — film polski — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Napiętnowana".
MARYSIEŃKA: „Bogate biedactwo" (Shirley Temple).
METRO: „Nana" z Anną Sten oraz „Noce Egipskie" (Eddie Cantor).
MUZA: „San Francisco".
PALACE: „Nie ufaj mężczyźnie" — (Joan Crawford, Clark Gable, Franchot Tone).
PAN: „Pan z milionami" — Gary Cooper.
PAX: „Biały Anioł" z Key Francis i dodatki.
RAJ: „Melodie z nad Dunaju".
STYLOWY: „Rok 2.000" oraz rewia Refrena.
ŚWIT: „Drewniane Krzyże" i „Bohaterska Brygada".
TON: „Królowa Dżungli".
UCIECHA: „Mały buntownik" oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Marjacki l. 5. „ALPY" — Glockner-strasse.

Przedstawiciele nauki i prasy o potrzebach propagandy Lwowa

Wczoraj w biurach redakcji PAT-a we Lwowie odbyło się pod przewodnictwem kier. Oddziału PAT-a red. Edw. Kozłowskiego zebranie przedstawicieli wszystkich pism lwowskich i klubu korespondentów prasy zamiejscowej, z udziałem przedstawicieli sfer naukowych, reprezentowanych przez najwybitniejszych badaczy dziejów Lwowa, poświęcone programowi propagandy Lwowa w związku z mającą się odbyć w dniach 16—30 maja rb. imprezą turystyczną pod nazwą „Wiosna we Lwowie".

To zebranie sekcji propagandowoprasowej komitetu obywatelskiego „Wiosny we Lwowie" dało asumpt do obszernej i pogłębionej dyskusji nad istotnymi sprawami propagandy miasta Lwowa celem podniesienia stanu gospodarczego jego mieszkańców drogą ściągnięcia do Lwowa licznych rzesz turystów.

Po referacie p. Tężyckiego z Dyr. Kolei Państw., który imieniem sekcji organizacyjnej Komitetu przedstawił program „Wiosny we Lwowie", wywiązała się dyskusja, w której dziekan UJK prof. Łempicki krytykując rzeczowo brak doniosłejszej w tej dziedzinie inicjatywy we Lwowie, zwrócił uwagę na celowość wciągnięcia do propagandy Lwowa w innych miastach osiadłych i zajmujących tam często czołowe stanowiska Lwowian, oraz uproszenia Towarzystw Przyjaciół Lwowa w stolicy i w Katowicach oraz wybitnych Lwowian w innych miastach o zorganizowanie masowych wycieczek do Lwowa. Dyr. Archiwum Miejsk. dr. Al. Czołowski mówił zarówno o najistotniejszych zagadnieniach propagandy Lwowa i o atrakcyjności tego miasta nawet bez urządzania imprez dla przyjezdnych, jak i o szczegółach. Mówca stwierdza brak we Lwowie albumu z fotografiami jego zabytków nieruchomych i muzealnych i uskarża się na brak w budżecie miejskim odpowiedniej sumy na propagandę miasta. Poruszona przez prof. Łempickiego sprawa braku we Lwowie do dyspozycji przyjezdnych tego, co nazywamy pamiątkami ze Lwowa, a w szczególności braku artystycznych serii fotograficznych pocztówek z zabytkami i widokami Lwowa, uznana została przez zebranych jako jedno z kapitalnych zagadnień w tej dziedzinie. Wskazywano też, że inicjatywa prywatna w tym kierunku mogłaby osiągnąć niezłe zyski pieniężne.

Poruszano również niesłychane przepełnienie w pociągach w okresie świątecznym i brak dostatecznego przeciwdziałania technicznego ze strony władz kolejowych, oraz trudności, na jakie natrafia dziennikarz w propagowaniu Lwowa, z braku ośrodka, w którym skupiały się odnośne materiały informacyjne i ilustracyjne.

W zakończeniu dyskusji, która naświetliła z różnych punktów widzenia sprawy turystyczne Lwowa, red. Kozłowski stwierdził, że należy przywiązywać dużą wagę do przyłączenia się Izby Przem.-Handlowej do dzieła propagandy Lwowa, oraz do dzisiejszego organizacyjnego zebrania Związku Propagandy Turystyki, po czym zapewniając, że rzucone na zebraniu myśli będą zużytkowane przez komitet „Wiosny we Lwowie", zamknął zebranie.

„Problem wiosny"

Kiedy się rozważa tak aktualny teraz dla każdego problem, dokąd po niezdrowej miejskiej zimie wyjechać, ażeby na nowo zaczerpnąć sił i zdrowia — należy pamiętać, że jednym z najważniejszych bodźców uzdrawiających tak nerwowo jak i fizycznie jest zmiana warunków. Mieszkaniec północy, zadziwiająco szybko wypoczywa i zdrowieje na południu, mieszczuch na głębokiej wsi wśród prostych warunków przyrody.

Doskonałą okazję do takiej gruntownej zmiany warunków daje właśnie zakład przyrodoleczniczy Dra Tarnawskiego w Kosowie. Położony w najbardziej południowym powiecie Polski na Pokuciu — posiada klimat łagodny i ciepły, jaki znaleźć można jedynie po południowej już stronie Karpat, a dzięki swej metodzie, przynosi to samo, co wieś i jej przyroda — ale przystosowane do zasad wiedzy lekarskiej i potrzeb człowieka kultury.

Środki lecznicze Zakładu są ściśle naturalne, a więc: ustawiczne działanie świeżego powietrza, gimnastyka zwykła i oddechowa, zabiegi wodne, kąpiele słoneczno-powietrzne, a przede wszystkim smaczna, od wielu lat doświadczana dieta jarska. Specjalnością Zakładu jest leczenie postem (głodówką), oczywiście tylko na życzenie pacjenta. Post jest nadzwyczaj dzielnym środkiem na złą przemianę materii, a w tym samym kierunku, ale znacznie łagodniej działa surówka (surowe owoce i jarzyny).

Łazienki do zabiegów wodoleczniczych, łaźnia słoneczna, hala gimnastyczna, boiska, kąpiele powietrzne i t. p. urządzenia, przystosowane są do przyrodoleczniczego charakteru leczenia w Zakładzie. Dzień zakładowy wypełniają prócz zabiegów, gry i zabawy, gimnastyka przy muzyce, koncerty, tańce, tenis, siatkówka, ping-pong, kręgle; jest czytelnia, biblioteka z 3.000 tomów, radio. Codzień organizuje się wycieczki w malownicze okolice, zamieszkałe przez Hucułów. Metoda Zakładu dąży bowiem wszelkimi środkami do obudzenia radości życiowej u kuracjuszów, wychodząc z założenia, że w dobrym nastroju działanie środków leczniczych jest znacznie intensywniejsze.

Z wesołością idzie jednak w parze powaga leczenia. W ciągłych pogadankach indywidualnych i ogólnych, lekarze wyjaśniają kuracjuszom zasady systemu kosowskiego i pouczają, jak je później w domu stosować. Głównym bowiem celem Zakładu jest nie tylko leczyć doraźnie, ale wpłynąć na dalsze życie kuracjuszy, aby stało się zdrowsze. Zakład jest przede wszystkim szkołą higieny.

W ostatnich latach Zakład kilkakrotnie obniżał ceny, ażeby dostosować je do obecnych dochodów zarobkującej inteligencji — n. p. ceny sezonu wiosennego (od 1-go maja do 15 czerwca) wynoszą 8—10 zł. za wszystko razem (wikt, mieszkanie, opieka lekarska, zabiegi hydrop., masaże, gimnastyka i t. p.).

Zakład kosowski nadaje się do leczenia wszelkich cierpień chronicznych: przemiany materii, trawienia, nerwowych i t. p., a również dla ludzi wyczerpanych, młodzieży i ozdrowieńców.

Na koniec warto zaznaczyć, że wiosna dzięki południowemu położeniu Pokucia i konfiguracji gór, jest w Kosowie bardzo wczesna i ciepła.

CYRK FRANCESCO
ulica Pełczyńska
codziennie 2 przedstawienia o godzinie 6.15 i 20.15

— W PIĄTEK DNIA 16 B. M. TEATR WIELKI NIECZYNNY z powodu generalnej próby.

— PREMIERA „PROFESJI PANI WARREN". W sobotę, dnia 17 kwietnia, odbędzie się w Teatrze Wielkim premiera dzieła G. B. Shawa p. t. „Profesja pani Warren". Obsadę tej sztuki tworzą pp.: Zyczkowska (pani Warren), J. Szrajerówna (Wiwia Warren), J. Guttner (Sir George Grofts), S. Butrym (Pastor), L. Madaliński (Pread) i Wł. Więckowski (Frank).

— NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. — W niedzielę, dnia 18 b. m. o godzinie 3.30 po południu odegrana zostanie po raz ostatni po cenach najniższych znakomita komedia pióra Sardou p. t. „Madame Sans Gene".

— OPERA — TEATR WIELKI. Dnia 18 i 21 b. m., odbędą się dwa ostatnie przedstawienia operowe w tym sezonie, a to przepiękne romantyczne opery: „Poławiacze pereł" i „Traviata". Kierownictwo opery, dbając zawsze o wysoki poziom przedstawień, również i w tym przedstawieniu zapewniło sobie udział najwybitniejszej naszej śpiewaczki p. Ady Sari. Obok p. Sari wystąpią: dobrze znany publiczności lwowskiej tenor p. A. Wroński i doskonały baryton, dawno niesłyszany we Lwowie p. A. Karpacki. Oboma przedstawieniami dyryguje p. J. Lehrer, reżyseruje p. A. Ulucha-now. Powiększony balet układu T. Burke-go. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach p. R. Wragi. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA. Dyrekcja Powszechnego Teatru Żołnierza, raz jeszcze uległa prośbom bywaców teatru — i dobrze zrobiła. Przedstawienie „Matura" Fodora, nadal ściąga licznych widzów. Niestety, jeszcze tylko jeden występ p. Janiny Martini może dojść do skutku — właśnie w dniu dzisiejszym, t. zn. we czwartek, dnia 15 kwietnia. Będzie to więc pożegnalne przedstawienie tej doskonałej artystki, ulubienicy Lwowa.

Po jednodniowej pauzie przedpremierowej — w sobotę, dnia 17-go kwietnia — odbędzie się wreszcie premiera dawno zapowiedzianej arcywesołej komedii muzycznej Kesslera i Kollo p. t.: „Niecałowana żonka". W nowości tej, pełnej wiośnianego uroku i wykwintnego humoru — wezmą udział najlepsi komicy teatru w osobach pp.: Bojanowskiego, Bykowskiego, Rewskiego, Borskiego, Szoslanda i Wołowskiego oraz ulubiona wodewilistka p. Lidia Horwathówna. Powiększony balet — z baletmistrzem W. Morawskim i primabaleriną R. Gorecką na czele — ukaże się w całoobrazowym balecie. Reżyseruje T. Wołowski, dekoracje Gnaedingera i Gerlacha, stronę muzyczną prowadzi kapelmistrz W. Jurkiewicz.

Bilety do nabycia przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

Legalizacja narzędzi mierniczych

Administracja miar we Lwowie wydała szczegółowe zarządzenia w sprawie publicznych zbiórek legalizacyjnych w celu następczej legalizacji narzędzi mierniczych z cechą roku 1935 i lat poprzednich. Uruchomiony został objazdowy Urząd Miar, który kolejno spełniać będzie swe czynności w poszczególnych powiatach trzech województw południowo - wschodnich przez kilka miesięcy. Wyznaczone terminy dotyczą gmin i gromad, w których ogłoszone zostaną publicznie odnośne ogłoszenia zbiórek legalizacyjnych.

Narzędzia miernicze zgłaszane do legalizacji muszą być starannie oczyszczone z brudu i rdzy. Narzędzia miernicze dokładniejsze muszą być zgłaszane do miejscowych Urzędów miar. Wagi na których cecha legalizacyjna została przez Urząd miar skasowana, winne być wycofane z obrotu publicznego albo oddane do naprawy odnośnym zakładom koncesjonowanym.

Adwokat Dręgiewicz na wolności

Jak się dowiadujemy, aresztowany w ub. poniedziałek znany działacz lewicowy, dr. Stanisław Dręgiewicz został w dniu wczorajszym wypuszczony na wolność po przesłuchaniu go u sędziego śledczego. Dr. Jampolski natomiast pozostaje nadal w areszcie śledczym.

— „KĄCIK HUMORU". Kilka wesołych minut przy głośnikach możemy spędzić dziś, w czwartek o godzinie 15.55, podczas audycji Feliksa Zandlera.

— MAŁO ZNANY UTWÓR W RADIO Ignacy Feliks Dobrzyński, kompozytor polski z pierwszej połowy 19-go stulecia, uczeń Elsnera, był twórcą kilku symfonii, z których jedna otrzymała w Wiedniu pierwszą nagrodę. Poza tym Dobrzyński pisał koncerty fortepianowe, utwory kameralne, opery i wiele innych kompozycji. Warto ze wszech miar przypomnieć sobie i poznać bliżej jego utwory. Sposobność po temu będą mieli słuchacze dnia 15 b. m. o godzinie 17.15, podczas audycji radiowej, w której wykonany zostanie Sekstet Smyczkowy Es-Dur, Dobrzyńskiego.

— POKAZ MODY WE LWOWIE. Izba Przemysłowo - Handlowa — Targi Wschodnie oraz Instytut Przemysłowy urządzają w niedzielę, dnia 18 kwietnia b. r. o godzinie 12-tej w Teatrze Żołnierza, ul. Rutowskiego 2, Pokaz Mody wiosennej i letniej. Modele wykonane będą wyłącznie z materiałów krajowych.

— UROCZYSTE POWITANIE CHÓRU WĘGIERSKIEGO, przybywającego z koncertem do Lwowa, nastąpiło we środę dnia 14 b. m. o godzinie 16.57 w salach recepcyjnych Dworca Głównego. — Przed południem dnia 15 b. m. zwiedzą goście węgierscy nasze miasto. Koncert chóru, z współudziałem p. Lili Herz, laureatki konkursu szopenowskiego, odbędzie się, jak wiadomo, w czwartek, dnia 15 b. m. o godzinie 20-tej w Teatrze Wielkim.

— Z OKAZJI ZJAZDU ZW. PAŃ DOMU, dziś t. j. we czwartek 15 b. m. o godzinie 15-tej, będzie demonstrowany bezpłatnie w kinoteatrze „Chimera", wyłącznie dla Uczestniczek zjazdu i Członkiń, krótki obraz filmowy, ilustrujący działalność Z. P. D. — Obraz ten będzie stanowił dodatek aktualny PAT-a w ciągu roku bieżącego.

Ulepszenie szczepienia

Dwaj członkowie Akademii Umiejętności w Paryżu Nicolle i Laigret zdołali uzyskać trwałą ochronę przeciw żółtej febrze, przez jedno tylko szczepienie, w ten sposób, że zmiesza li krowiankę z oliwą i z żółtkiem jaja wskutek czego rozejście się jej w ciele odbywa się tak powoli, że nie występują nawet napady febry po szczepieniu, które towarzyszą szczepieniu zwykłą krowianką.

To samo zastosowali uczeni z pomyślnym wynikiem przy tyfusie plamistym, przy czym krowiankę uzyskali ze starych wysuszonych mózgów zarażonych świnek morskich i szczurów z oliwą i żółtkiem jaja. Możliwość skutecznego szczepienia ochronnego przeciwko tyfusowi plamistemu nie powinna jednak wstrzymać prowadze nia jak najbardziej zdecydowanej wal ki z insektami, które wywołują tę niebezpieczną chorobę.

SAMOLOTY Z KATOWIC DLA STANISŁAWOWA

Stanisławów, 13. 4. (Tel. wł.) W najbliższą niedzielę między godz. 11 a 12 przylecą do Stanisławowa samoloty ofiarowane przez katowicki okręg LOPP okręgowi stanisławowskiemu. Samoloty wylądują w liczbie 11 na lotnisku cywilnym w Stanisławowie, gdzie zostaną powitane przez całe społeczeństwo Stanisławowa.

Dzięki temu darowi w Stanisławo wie uruchomiona zostanie z dniem 25 bm. szkoła pilotów cywilnych.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Tyszkiewicz Stefan — Warszawa, Hr. Tyszkiewicz Jerzy — Kolbuszowa, Hr. Dzieduszycki Tadeusz — Miesłowice, Dyr. Dienstag Oskar — Urycz, Dyr. Lewicki Józef — Borysław, Inż. Wyszyński Mieczysław — Borysław, Gilińska Magdalena — Myców, Duniewiczowa Krystyna, żona przemysłowca — Rozdół, Mgr. Torten E. — Skole, — Staniszewski Włodzimierz, sędzia — Borysław, Jaroszewski Jerzy, urzędnik — Warszawa, Polatschek Hugo, przemysłowiec — Wiedeń, Lewin N., przemysłowiec — Wilno, Koller Zygmunt, urzędnik — Warszawa, Steinhauser Juliusz, przemysłowiec — Drezden, Inż. Rzewuski Tadeusz — Borysław, Grün Herbert, przemysłowiec — Gdańsk, Dyr. Igler I. — Jasło, Busser Franz. prokur. — Szwajcaria, Bogdanowicz Z., wł. dóbr — Chotin, Dyr. Łodziński W. — Nadwórna, Dr. Firstenberg Wincenty — Grodno, Dyr. Rottenberg S. — Drohobycz, Brocki S., przemysłowiec — Wiedeń, Dyr. Heinzelman E. — Katowice, Iwaszkiewicz Zofia, Del. Z. P. D. — Wilno, Freund A., żona dyr. — Borysław, Smarzewska E., wł. dóbr — Tarnopol, Caliński Calius, urzędnik — Paryż, Haluch Franc., urzędnik — Borysław, Stańczyk Jan, gener. — Katowice, Prof. Wolski Tadeusz — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 11-go do dnia 17 kwietnia, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora 1. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja 1. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Margulesa, ulica Żółkiewska 82.
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska 1. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa 1. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona 1. 53.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 17.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza. Gródecka 84.

365-lecie Cechu chrześć. mistrzów murarzy, kamieniarzy i brukarzy we Lwowie

Od Starszego Cechu chrześc. m. murarzy, kamieniarzy i brukarzy we Lwowie, otrzymaliśmy następujące pismo: „W ub. tygodniu zauważyłem w poczytnym piśmie P. T. Redakcji, pomyłkę drukarską w sprawie jubileuszu 365-letniego Cechu chrześc. mistrzów murarzy, kamieniarzy i brukarzy we Lwowie: zamiast rok 1572 został podany r. 1529.

Jako Starszy podpisanego Cechu uprzejmie o łaskawe zamiesz czenie ogłoszenia o następującej treści: Murarze, Kamieniarze, Brukarze.

Rzadką uroczystość święci w dniu 2. maja b. r. Cech chrześć. Mistrzów Murarzy, Kamieniarzy i Brukarzy we Lwowie, bo — 365 letni jubileusz swe go chlubnego istnienia. — Z okazji tej przygotowuje Zarząd Cechu uroczysty obchód, połączony z poświęceniem nowego sztandaru, aby wokoło niego nadal skupiała się brać majsterska w pożytecznej i owocnej pracy dla dobra Państwa, Narodu i Członków.

W obchodzie wziąć muszą gremialny udział delegaci Cechów budowlanych całej Polski a reprezentanci rzemiosła bliższych miejscowości.

Jubileusz bowiem Cechu Murarzy i Kamieniarzy, to święto podniosłe, to moment historyczny, który teraźniejszość łączy z minioną, dawną przeszłością, pełną chluby, dumy i tradycji, jako świadectwo wiernej służby w twórczej pracy po przez wieki długie".

Program uroczystości podamy w najbliższym numerze.

Wpływ klimatu na wyżywienie

Okoliczność, że wyżywienie zależy w dużym stopniu od klimatu i pór roku, nie wymaga chyba bliższego wyjaśnienia. Jest bowiem oczywistą, że pewne artykuły żywności można otrzymać tylko w pewnych okresach czasu i że pożywienie np. w okolicach arktycznych musi być inne, aniżeli podzwrotnikowych. Murzyni z reguły nie spożywają mięsa renów, jak Eskimosi baranów, nie z zasady, lecz po prostu dlatego, że nie posiadają tych artykułów w swoich krajach. Omówio ne związki sięgają jednak o wiele dalej, aniżeli przytoczone najprostsze przykłady. Przyjrzyjmy się im bliżej. Jeżeli podzielimy artykuły pochodzenia 1) zwierzęcego i 2) roślinnego i będziemy badać spożycie ich przez ludzi z geograficznego punktu widzenia — stwierdzamy, że w miarę posuwania się ze sfer ciepłych do zimnych wypierają artykuły pochodzenia zwierzęcego, żywność roślinną. Taki stan rzeczy jest uzasadniony dwiema okolicznościami.

W okolicach ciepłych znajduje się bardzo dużo pożywienia roślinnego, ponieważ jest tam dostateczna energia słoneczna, umożliwiająca bujny wzrost i pełne dojrzewanie, podczas gdy w stronach podbiegunowych znajdują się nieliczne tylko krzewy jagodowe, dostarczające zdatne do spożycia owoce. — Braki pożywienia roślinnego uzupełniają Eskimosi w ten sposób, że spożywają razem z żołądkiem rena również zawartość roślinną tego żołądka. Okoliczność druga polega na tym, że zapotrzebowanie kalorii jest tym większe im niższą jest temperatura. Pożywienie zwierzęce bardziej dużo tłuszczu i białka dostarcza, przy równych ilościach, o wiele więcej kalorii, aniżeli pożywienie roślinne, w skład którego wchodzą przeważnie węglowodany. Pożywienie roślinne ulega szybkiemu spalaniu, przy czym nie wytwarza się zbyt dużo ciepła, co jest zjawiskiem dodatnim w okolicach gorących. I my wolimy przecież w gorących letnich miesiącach spożywać owoce, jarzyny, potrawy mączne, aniżeli mięso. A w Afryce i Azji odżywiają się niektóre ludy wyłącznie potrawami roślinnymi. Okoliczność, że czyste pożywienie mięsne musi wywołać brak witamin, nie dotyczy ludów podbiegunowych, a to z tej przyczyny, że ludy te spożywają swoje pożywienie w stanie na pół albo zupełnie surowym, a poza tym spożywają także wnętrzności zwierzęce i wykorzystują w ten sposób w całej pełni szczupłe ilości witamin, zawarte w organizmie zwierzęcym.

Choroby wywołane brakiem witamin, a w szczególności szkorbut, występują, zresztą w tych okolicach, gdzie zapanowała cywilizowana technika kuchenna. Wielkie znaczenie posiada wpływ klimatu na wyżywienie człowieka chorego. Ludzie chorzy powinni w lecie wstrzymywać się od spożywania potraw gorących, zawierających dużo tłuszczu i spożywać raczej zupy, owoce, zimne potrawy mleczne i t. p. Powinni ograniczyć się do minimum używanie tłuszczów, soli i korzeni. Szczególnie ludzie cierpiący na choroby kiszek są bardzo wrażliwi na pożywienie, które nie odpowiada warunkom klimatycznym.

Po bójce z żoną i teściem
podpalił dom i targnął się na życie

(a) Urząd śledczy otrzymał w dn. wczorajszym wiadomość o niesamowitym zajściu, jakie na tle niesnasek rodzinnych rozegrało się w Dźwinogrodzie, w pow. bobreckim. Tamtejszy gospodarz Stefan Litwin, liczący 32 lat, po kłótni z żoną, pobił ją dotkliwie widłami i wypędził z domu a gdy w obronie córki stanął jej ojciec, Litwin i jego pobił ciężko widłami. Po oddaleniu się żony i teścia, Litwin zamknął się w mieszkaniu, które podpalił, a następnie w płonącej zagrodzie poderżnął sobie gardło. W czasie akcji ratunkowej sąsiedzi po wyłamaniu okna wydobyli Litwina z płonącego domu, który zgorzał doszczętnie. Spłonęło i sąsiednie gospodarstwo Michała Oracza. Ciężko rannego Litwina przewieziono do szpitala w Bóbrce.

Niesamowita scena
pod kościołem O. O. Bernardynów

(a) Niesamowita scena rozegrała się w dniu wczorajszym przed południem przed kościołem O. O. Bernardynów. W pewnej chwili przechodnie zauważyli młodą kobietę bo są, która uciekała w kierunku ulicy Serbskiej a za nią pędzącego jakiegoś osobnika z dzieckiem na ręku. Osobnik ów dopadł kobietę i usiłował złożyć dziecko w jej ręce, ona jednak broniła się, wywołując wielkie zbiegowisko. Zaraz w pierwszej chwili jakby spod ziemi wyrośli dwaj posterunkowi komisariatu X, którzy tajemniczą parę doprowadzili do komisariatu.

Tu okazało się, że kobietą tą była niejaka Anna Baladuch, zamieszkała przy ul. Zacerkiewnej 13, w Hołosku, gdzie zajmuje wspólne mieszka nie z niejakim Janem Domagalskim. Ten średniego wieku osobnik stroni od pracy i codziennie z Hołoska przychodzi pod kościół a wpadając w rolę nieszczęśliwego, chorego człowieka, wyciąga rękę po jałmużnę a otrzymane dziesiątaki topi w wódce w najbliższym szynku. Konkubinie swej nie daje ani grosza, nie łoży również na utrzymanie dwuletniego dziecka, to też Baladuchowa przyniosła wczoraj dziecko głodne a położywszy je obok ojca-żebraka, zbiegła szybko w ul. Serbską. Parę z Hołoska odstawiono do stacji szupasowej.

DYREKTOR MAŁOP. TOW. RAFINERII SPIRYTUSU — POD KLUCZEM

(a) Głośna od szeregu miesięcy afera skarbowa w świetle wstępnych dochodzeń niemal z każdym dniem ujawnia nowe szczegóły. Wypływają wciąż nowe nazwiska tak, że już około 30 osób, wplątanych w aferę, musi ponieść konsekwencje swych praktyk, kolidujących w wysokim stopniu z kodeksem karnym. Zawikłany w aferę Zygmunt Menkes, dyrektor Małopolskiego Towarzystwa Rafinerii Spirytusu został aresztowany a zażalenie aresztowanego zostało przez sąd oddalone. Kupiec N. Margoles z niemiłej sytuacji, w jakiej się znalazł po ujawnieniu jego udziału w aferze, ratował się ucieczką za granicę a dwaj inni, kupiec Markus Donner i emer. urzędnik skarbowy O. Tadeusz Szafran z Drohobycza, przebywają w Zakładzie kulparkowskim. Sprawa zatacza tedy coraz szersze kręgi.

NAPAD NOŻOWCÓW W RZEŹNI

(a) Na tle prawdopodobnie konkurencyjnym napadnięty został wczoraj w rzeźni 25-letni Paweł Moriszko, którego ciężko zranili nożem dwaj bracia Krzysztofowie, czeladnicy rzeźniccy z Rzęsnej Polskiej. Moriszkę Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego, obu nożowców aresztowano.

WŁAMANIE DO MAGAZYNU MŁYNARSKIEGO

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu w młynie Róży Philip (ul. J. Hermana 9), gdzie skradli 300 próżnych worków, wartości 300 zł.

37 OSÓB WYSZUPASOWANYCH ZE LWOWA

(a) Dokonana w dniu wczorajszym wieczorem obława policyjna zagarnęła 54 podejrzanych osobników, z których 37 odstawiono do stacji szupasowej, a 17 do aresztów policyjnych celem stwierdzenia ich tożsamości.

SFINGOWANY RABUNEK

Gródek Jagielloński. 13. 4. (Tel. wł.). Michał Kułyk z Hruszowa pow. Jaworów i Stanisław Kołodziej z Niemirowa pow. Rawa Ruska zgłosili władzom, że nieznani sprawcy uzbrojeni w rewolwery, w lesie oddalonym o 3 km. od Janowa na drodze Janów—Jaworów zrabowali Stanisławowi Kołodziejowi kwotę 1.000 zł., którą powierzył mu Iwan Kohut, rzeźnik z Niemirowa. Dochodzenia wykazały, że rabunek był sfingowany, a pieniądze zostały sprzeniewierzone.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. **Colosseum:** „Ada to nie wypada", **Grażyna:** „Płomienne serca", **Palace:** „Dwa dni w raju".

BRZOZÓW. **Goplana:** „Doktor X" i „Kapryśna Marietta".

BUCZACZ. **Palace:** „Dzisiaj z tobą".

CZORTKÓW. **Casino:** „Skowronek".

DROHOBYCZ. **Sztuka:** „Będzie lepiej", **Wanda:** „Pan z milionami".

JAROSŁAW. **Dom Żołnierza:** „Cyrk na arenie", **Palace:** „Szarża lekkiej brygady", **Sokół:** „Teodora robi karierę".

KAMIONKA STRUM. **Apollo:** „Kapitan Blood".

KOŁOMYJA. **Mars:** „Romeo i Julia", — **Gwiazda:** „Jej pierwsza miłość".

LUBLIN. **Apollo:** „Sonata księżycowa", **Corso:** „Penny", **Gwiazda:** „W cieniu samotnej sosny", **Venus:** „Senorita w masce" i „Walczę o życie", **Rialto:** „Judel", **Stylowy:** „Tajemnica starego zamku" i „Metropolitan".

PODHAJCE. **Sokół:** „Chińskie morza".

PRZEMYŚL. **Olimpia:** „Noc przed bitwą", **Fotoplastikon:** „Hiszpania".

RZESZÓW. **Apollo:** „Noc przed bitwą". **Henryka:** „Jej pierwsza miłość", **Muza:** „Tylko raz kochała".

SĄDOWA WISZNIA. **Apollo:** „Eskimo".

STANISŁAWÓW. **Teatr:** „Madame Sans Gene", **Casino:** „Szatański cow-boy", **Olimpia:** „Anthony Adverse", **Urania:** „Sam Dodsworth", **Ton:** „Suzy", **Warszawa:** „Noc przed bitwą".

STRYJ. **Apollo:** „Dziewczę z Prateru".

USTRZYKI DOLNE. **Promień:** „Tygrys Pacyfiku".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

15. 4. **ZŁOCZÓW.** Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
NISKO. Popoł. „Wąsy i peruka", — wiecz. „Ludzie na krze".

16. 4. **BRODY.** Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
LEŻAJSK. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz „Ludzie na krze".

Z Buczacza

UKARANIE APTEKARKI. Mgr. Rozalja Klonberg z Noworocza, właścicielka apteki, orzeczeniem karnym Starostwa ukarana została za pobieranie wyższych cen za lekarstwa, za nieporządek w aptece na 15 dni aresztu z zamianą na 100 zł. grzywny.

FAŁSZYWE POGŁOSKI. Krążące po mieście pogłoski, jakoby Józef Potyra popełnił samobójstwo, okazały się nieprawdziwe. Potyra zgłosił się w dniu 30 marca do więzienia w Czortkowie, gdzie przebywać będzie do dnia 30 listopada b. r.

„ANTYGONA". Sekcja teatralna uczniów państw. gimn. w Czortkowie „Miłośnicy Sztuki" wystawi w sali „Sokoła" tragedję grecką Sofoklesa „Antygonę".

UKARANY DOROŻKARZ. Izak Goldberg dorożkarz w Buczaczu, ukarany został orzeczeniem karnym Starostwa na 5 dni aresztu z zamianą na 10 zł. grzywny za to, że mimo zakazów weterynarza miejskiego, używał chorego konia do pracy.

ŚWIĘCONE U HARCERZY. W dniu 10 b. m. odbyło się w gimnazjum tradycyjne święcone harcerskie, w czasie którego ks. profesor Józef Dziurzycki, kapelan Hufca buczackiego wygłosił przemówienie. Po święconym odbyły się w auli gimnazjalnej popisy harcerzy i harcerek. Na tę uroczystość przybyło wielu rodziców, obecny był również dyrektor gimnazjum p. Jan Szajter.

Z Radymna

NAPAD RABUNKOWY. W Łowcach koło Radymna dokonano napadu rabunkowego na kupca Steinbrucha Abrahama. Gdy Steinbruch późnym wieczorem powracał do domu, w pewnym momencie przyskoczyło do niego pięciu młodych opryszków, którzy ubezwładnili go, a następnie zabrali mu srebrny zegarek oraz 50 zł. w gotówce. W czasie szamotania się Steinbruch ugryzł silnie jednego w palec, co zaprowadziło policję na trop sprawców, którzy zostali aresztowani.

Z Sanoka

EPIDEMIA DURU. Zarządzeniem starosty leskiego zamknięta została aż do odwołania gromada Wetlina w powiecie leskim, z powodu panującej tam epidemi duru plamistego.

FAŁSZYWE OSKARŻENIE POSTERUNKOWEGO. Włodzimierz Stefanowski ślusarz z Leska oraz za jego namową Stefan Romanko, zarobnik z [illegible] pow. Lesko — oskarżyli fałszywie przed Komendą Wojewódzką PP. w Krakowie oraz przed Ministerstwem Spraw Wewnętrznych posterunkowego PP. Piotra Szeremetę z Leska o rzekome nadużycia władzy urzędowej przez doniesionego.

Gdy przeprowadzone dochodzenia wykazały bezzasadność doniesienia — sprawą zajął się prokurator, który oskarżył Stefanowskiego i Romankę przed tutejszym Sądem Okręgowym, który po przeprowadzonej rozprawie skazał Stefanowskiego na karę więzienia przez 7 miesięcy, zaś Romankę na karę aresztu przez dwa miesiące, w stosunku do obu oskarżonych bez zawieszenia.

Rozprawę prowadził sso. dr. K. Zachariasiewicz, oskarżał prok, Szczepański.

Z Kołomyi

NAPAD RABUNKOWY. Na dom Andryja Gotycza z Załucza napadło w nocy 2 zamaskowanych bandytów uzbrojonych w rewolwery. Jeden z nich strzelił 7 razy raniąc ciężko w plecy Małaniuka Wasyla, przebywającego w gościnie u Gotycza. Bandyci po splądrowaniu domu zbiegli. Policja jest na tropie.

POŻAR MŁODEGO LASU. W Zadubrowcach spłonęło 2 morgi młodego lasu. Ogień spowodowali chłopcy pasący owce. W tej samej wsi i tego samego dnia spłonęły doszczętnie zabudowania Iwana Zaharuka. Pastwą płomieni padło 25 kup żyta, 8 fur słomy i narzędzia rolnicze. Ogólna szkoda wynosi około 3.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

OPÓR WŁADZY. Franciszek Krzyczkowski, poborca skarbowy został znieważony i napadnięty w czasie swego urzędowania przez Wasyla Kostaczuka i Katarzynę Majdańską, która pod adresem poborcy krzyczała: „ty rabowniku, rabujesz moje dobro". Przeciw obojgu sporządzono doniesienie karne.

DALSZA WALKA STRAŻY GRANICZNEJ Z PRZEMYTNIKAMI. Straż Graniczna w Chryniawie przytrzymała Fedorczuka Michała, który usiłował przemycić z Rumunii do Polski wódkę i wino. W tej samej miejscowości Straż Graniczna zmuszona była użyć broni w nocy do 3 osobników, którzy zbiegli, zostawiając 40 l. wódki.

Z Rzeszowa

ZLIKWIDOWANIE NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI FAŁSZERZY PIENIĘDZY. Podczas rewizji w domu zawodowego przestępcy Kazimierza Kuca w Borku Nowym znaleziono na strychu ukryte w słomie przyrządy służące do fabrykacji monet 1-złotowych. Kuc wespół ze szwagrem swoim Leopoldem Trojanowskim od kilku miesięcy fałszowali 1-złotówki, a żona Trojanowskiego pieniądze te puszczała w obieg. Całą trójkę aresztowano.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Dwaj kupcy rzeszowscy dr. Koeppel i Orbach wyjechali dorożką konną w okolicę Rzeszowa. W pobliżu Kielnarowej na zakręcie, wjechało na nich auto ciężarowe, Dębickiej Fabryki przetworów mięsnych, przy czym dorożka wywróciła się do rowu a pasażerowie i kierowca odnieśli lżejsze obrażenia.

SAMOBÓJSTWO. W Czerminie (pow. Mielec) popełnił samobójstwo 45-cio letni Franciszek Boroński przez powieszenie się na belce w stodole. Powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba nóg, na którą cierpiał od 20 lat.

Z Jarosławia

LIKWIDACJA STRAJKU ROLNEGO W KRZECZOWICACH. Donosiliśmy już o wybuchu strajku rolnego w majątku Krzeczowice, należącym do Polskiej Akademii Umiejętności. Obecnie został strajk zlikwidowany, robotnicy otrzymali podwyżkę wynagrodzenia i otrzymują obecnie 1.30 zł. dziennie. (AB).

WANDALE. Nieznani sprawcy wtargnęli onegdaj w nocy na cmentarz w Przeworsku i po otwarciu szeregu grobowców, pozabierali różne wartościowe przedmioty. Bezczelna ta profanacja wywołała w Przeworsku zrozumiałe oburzenie. toteż miejscowy posterunek P. P. dołoży zapewne wszelkich starań, aby unieszkodliwić w możliwie najkrótszym czasie wandali. (AB).

KRONIKA LUBELSKA

ZE ZJAZDU DELEGATÓW ZWIĄZKU LEGIONISTÓW. Onegdaj odbył się w Lublinie w świetlicy związkowej w Domu Żołnierza zjazd delegatów Okręgu Związku Legionistów. Na zjeździe m. in. byli obecni: wojewoda lubelski dr. Józef Rożniecki w towarzystwie swego sekretarza Czesława Benicewicza. Gen. Smorawińskiego reprezentował płk. dypl. Budrewicz Wacław. Starosta Grodzki — mgr. Z. Ptaszyński, przedstawiciele bratniej organizacji POW. — Lelek, Sowa, Prokopiak i Krzewski, oraz delegaci kół pułkowych, zaś Komendę Naczelną Związku Legionistów reprezentował płk. Kominkowski. Zjazd zagaił prezes Okręgu nacz. Piasecki Maciej, witając przedstawicieli władz gości i delegatów, po czym wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie zmarłych: śp. gen. Orlicz-Dreszera, mira Wyszyńskiego Kazimierza, dra Dehnela Mariana.

W skład nowego zarządu weszli: prezes — Namysłowski Stanisław; mjr. Jabłoński Konstanty, Zuchowicz Józef, Przeździecki Eugeniusz, dr. Scholtz Edward, Walek-Kobiałko Józef, Miller Stefan, Grabowski Wincenty, Iżycki Eugeniusz. Zastępcy: Piasecki Wiktor, Koszyk Władysław, Zuchowski Romuald i Krzewski Wiktor. Do Komisji Rewizyjnej: Modzelewski Roman, Kozłowski Stefan, Pawlak Franciszek, Miłoś Józef i Cudny Aleksander. Sąd koleżeński stanowią: dr. Krzysztof Slaski, Mikołaj Pajdowski, Tomaszewski Tadeusz, Lelek-Sowa Stefan, Jaroszyński Tadeusz, Bronisław Wroński, Karpiński Piotr Bolesław i Rybiński Jerzy. Na zakończenie zjazdu wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałka Śmigłego-Rydza, do Pani Marszałkowej Piłsudskiej, do gen. Sławoj-Składkowskiego i do Naczelnego Komendanta Zw. Legionistów płk. Koca.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.